

GS

GAZETA STUDENCKA

BEZPŁATNY MAGAZYN STUDENTÓW UNIwersYTETU OPOLSKIEGO



POMÓWMY O NOWYM!

Nowy rok akademicki i kalendarzowy to tym samym kolejny rozdział zapisywany na kartach naszego życia. Być może zaczął się dla Was z przetypem albo wciąż czekacie, aż wszystko nabierze tempa... Dajcie się porwać i otwierajcie się na to, co przyniesie jutro!

My wciąż się rozkręcamy i w tym pierwszym tegorocznym dwumiesięczniku pragniemy przedstawić Wam temat stanowiący fundament każdej relacji – mowa o rozmowie. W końcu, przywołując słowa wieszczki Adama Mickiewicza: „Nic pożądanszego a nic trudniejszego na ziemi, jak prawdziwa rozmowa”. Zapraszamy do lektury wywiadu z reporterką radiową, artykułów o funkcjonowaniu AI w komunikacji oraz wskazówek, jakie wprowadzić, by wynieść nasze rozmowy na wyższy poziom. Na fanów niezmiennych części naszych numerów czekają serie: *Trzy spojrzenia na...*, *Zasłyszane na kampusie* czy *Wieści z uniwerku*. Dla chętnych do poznania większej ilości informacji o uczelni od kuchni – *Poznaj swojego wykładowcę* i przedstawicieli kolejnego koła naukowego! Przypominałyśmy Wam także o innych mediach studenckich, w których możecie podjąć się aktywności i spróbować rozwinąć skrzydła. Zachęcamy do zerknięcia na ramówkę Radia Sygnały czy odwiedzenia strony internetowej telewizji Seta. Do chwili relaksu z pewnością zachęcą część literacka, a więc wiersze i fragment prozatorski.

Ogromnie cieszymy się z tego, że kolejny rok możemy rozpocząć wspólnie i w tym miejscu pragniemy podziękować za każdego z Was! To właśnie Wy, nasi Czytelnicy, stanowicie motywację do dalszego działania oraz rozwoju, o rezultatach którego (mam nadzieję) będziemy mogli „pomóc” już wkrótce. Tymczasem – niech moc będzie z Wami, a los niechaj Wam sprzyja!

Redaktor Naczelna
Oliwia Jeżyk



LISTOPAD 2024 SPIS TREŚCI

03/
SZTUKA KOMUNIKACJI W ŻYCIU
CODZIENNYM

04/05
AI W KOMUNIKACJI – CZY
JEST TO WAŻNY ELEMENT?

06/
KOMIKS

07/
WĘDRÓWKA JĘZYKA PRZEZ WIEKI

08/09
MIĘDZY MŁOTEM A KOWADŁEM,
CZYLI O POPRAWNOŚCI W WOL-
NOŚCI SŁOWA

10/
KRZYŻÓWKA

11/
THE PSYCHOLOGY OF CONVER-
SATION

12/13
DOBRZE JEST POROZMAWIAĆ

14/15
BAŚNIE I BAJKI PISANE
W CENTRUM HANDLOWYM

16/17
NOWOŚCI KSIĄŻKOWE

18/
WIEŚCI Z UNIWERKU

19/
ZASŁYSZANE NA KAMPUSIE

20/
POZNAJ SWOJEGO WYKŁADOWCĘ

21/
POD LUPĄ: STUDENCKIE KOŁA
NAUKOWE

22/23
SIATKARKA W TODZE

24/25
PO DRUGIEJ STRONIE MIKROFONU

26/27
WYCINKI Z PRASY

28/29
TRZY SPOJRZENIA NA SOCJOLOGIĘ

30/
RAMÓWKA RADIA SYGNAŁY

31/
PLAKAT

REDAKCJA NACZELNA: Oliwia Jeżyk, Weronika Saga, Zofia Witoń

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Oliwia Jeżyk, Dariusz Kucharek, Adrian Kokot, Wiktoria Adamczyk, Kaja Kalisz, Nina Urantówka, Aleksandra Pucyk, Nicol Bortko, Mateusz Gruchot, Wiktoria Sklarek, Sara Kalisz, Natalia Pytel, Oliwia Smyczyńska

REDAKCJA TEKSTU: Alicja Bulak, Milena Skóra, Katarzyna Włodarczyk, Kacper Kozdraś, Oliwia Smyczyńska

KOREKTA: Laurencja Boruc, Oliwia Smyczyńska, Natalia Kaczmarczyk, Patrycja Słowik, Zofia Witoń, Emilia Pyka

SKŁAD: Wioletta Długosz

GRAFIKA: Hanna Ilnicka, Alicja Steciuk, Wiktoria Adamczyk, Katarzyna Pieruch

FOTOGRAFIA: Kateryna Kholopova, Anna Hołowata, Laura Zimnik, Weronika Józefów, Michał Owczarek, Maciej Wróbel, Aleksandra Pucyk, Aleksandra Czarnecka

FOTOGRAFIA STRONY REDAKCYJNEJ: Aleksandra Czarnecka

AUTOR OKŁADKI: Agata Smolarczyk

REDAKCJA



NUMER 01
LISTOPAD 2025
ROK AKADEMICKI 2024/25

KONTAKT



gazetastudenckaUO



gazetastudencka



gazetastudencka.uo@gmail.com

WYDAWCA



Uniwersytet Opolski
pl. Kopernika 11A
45-040 Opole

SZTUKA KOMUNIKACJI W ŻYCIU CODZIENNYM

W dzisiejszym świecie, zdominowanym przez technologię i szybkie tempo życia, umiejętność prowadzenia rozmowy nabiera nowego znaczenia. Żyjemy w czasach, gdy komunikacja odbywa się głównie za pomocą wiadomości tekstowych, e-maili czy mediów społecznościowych. Jednakże nigdy nie powinniśmy zapominać o sile bezpośredniej rozmowy. To właśnie w osobistych konwersacjach nawiązujemy głębsze relacje, zyskujemy zrozumienie i umacniamy więzi międzyludzkie.

Siła słowa

Zdecydowanie należy zauważyć, że rozmowa odgrywa kluczową rolę w wielu aspektach naszego życia. Przede wszystkim wpływa na budowane przez nas relacje. Niezależnie od tego, czy rozmawiamy z przyjaciółmi, rodziną, współpracownikami czy nieznanymi, każda rozmowa niesie potencjał budowania lub wzmocnienia więzi z drugą osobą. Dobre relacje są fundamentem zarówno życia osobistego, jak i zawodowego. Kolejnym aspektem jest kwestia łagodzenia sporów za pomocą słów. Niewątpliwie wiele problemów można rozwiązać poprzez otwartą i szczerą rozmowę. Wspólne omawianie trudności pozwala na znalezienie złotego środka, dzięki któremu zwaśnione strony dojdą do porozumienia i będą w stanie przyjąć perspektywę drugiej osoby.

Klucz do sukcesu

Skoro już wiemy, jakie korzyści niesie za sobą rozmawianie, to uzasadnione będzie zastanowienie się, jakie podjąć działania, aby efektywnie prowadzić dialog z drugą osobą. Warto zwrócić uwagę na kilka kluczowych elementów:

- **Aktywne słuchanie:** to umiejętność, która polega na pełnym skupieniu się na rozmówcy. Aktywne słuchanie oznacza nie tylko słyszenie słów, ale także zrozumienie ich znaczenia. Warto zadawać pytania, które pokazują, że jesteśmy zainteresowani tym, co mówi druga osoba.

- **Jasne wyrażanie myśli:** ważne jest, aby nasze wypowiedzi były zrozumiałe i klarowne. Unikajmy zawiłych zdań i skomplikowanego słownictwa, które mogą wprowadzać zamieszanie. Dobrze jest także dostosować język do rozmówcy, aby komunikacja była bardziej efektywna.

- **Zadawanie pytań:** pytania są doskonałym narzędziem do pogłębiania rozmowy. Dzięki nim możemy dowiedzieć się więcej o drugiej osobie, jej doświadczeniach i opiniach. Pytania otwarte, które wymagają dłuższej odpowiedzi, są szczególnie skuteczne.

- **Empatia i otwartość:** bądźmy otwarci na różnorodność poglądów i doświadczeń. Empatia pozwala na lepsze zrozumienie drugiej strony i budowanie głębszych relacji. Ważne jest, aby nie oceniać rozmówcy, ale starać się pojąć jego punkt widzenia.

- **Mowa ciała:** niezwykle istotnym elementem komunikacji jest mowa ciała. Gesty, mimika i postawa mogą wiele powiedzieć o naszych emocjach i intencjach. Utrzymywanie kontaktu wzrokowego oraz otwarta postawa mogą pomóc w budowaniu zaufania.



Czasem to twardy orzech do zgryzienia

Rozmowy stanowią nieodzowny element naszego życia, jednakże czasami wpływ różnych czynników powoduje, że najlepszy interlokutor może popaść w tarapaty. Do wyzwań, jakie mogą pokonać świetnego rozmówcę, można zaliczyć stres, zmęczenie, a także chorobę. Czynniki te sprawiają, że w trakcie konwersacji nie wykazujemy nawet krzty zainteresowania bądź odpowiadamy nie na temat. Kolejnym czynnikiem utrudniającym dobrą rozmowę są różnice kulturowe. W międzynarodowym środowisku studenckim lub zawodowym mogą one wpływać na sposób prowadzenia rozmów. Warto być ich świadomym i dostosować swoje podejście do rozmówcy, aby przez przypadek nie powiedzieć czegoś niestosownego.

Dużym utrapieniem XXI w. jest wpływ technologii na młode społeczeństwo. Współczesne technologie, takie jak media społecznościowe, upraszczają proces komunikacji do wysłania emotki bądź użycia znanych tylko w danym środowisku skrótów. Dodatkowo często zamiast bezpośrednich rozmów wybieramy komunikację online, co może prowadzić do powierzchownych relacji. Warto zatem dążyć do równowagi między komunikacją wirtualną a bezpośrednią.

Cenny dar

Rozmowa jest nieodłącznym elementem życia, który wpływa na nasz rozwój osobisty i zawodowy. Umiejętność jej prowadzenia pozwala na nawiązywanie wartościowych relacji, zdobywanie wiedzy oraz rozwijanie umiejętności interpersonalnych. Warto inwestować czas w doskonalenie tej zdolności, aby w przyszłości móc skutecznie komunikować się w różnych sytuacjach życiowych. Pamiętajmy, że każda rozmowa to szansa na naukę i rozwój, a umiejętność słuchania i wyrażania myśli jest kluczem do sukcesu we wszystkich dziedzinach życia.

TEKST: KAJA KALISZ
FOT. ALEKSANDRA CZARNECKA

AI W KOMUNIKACJI – CZY JEST TO WAŻNY ELEMENT?

Od jakiegoś czasu w naszej przestrzeni funkcjonuje sztuczna inteligencja, mająca różne postaci. Korzystamy z niej już właściwie na co dzień, pisząc różne prace czy tworząc grafiki. Jednak nie zastanawiamy się, do czego to może doprowadzić. Skutkiem naszych działań może być fakt, że maszyny przejmą naszą rolę także w procesie komunikacji. Czy będziemy musieli przyzwycząć się do tej sytuacji?

Zadałem sobie to pytanie w momencie, kiedy dowiedziałem się, że maszyny zastąpią prowadzących audycje w OFF Radiu w Krakowie. Spikerów zmieniono na sztucznie wygenerowane głosy, zwolniono także część dziennikarzy. Wszystko to wywołało słuszne oburzenie, ponieważ awatary zastąpiły prawdziwych ludzi. Stawia to więc pytanie o sens i zasadność naszej pozycji oraz o to, czy AI – prędzej czy później – nie zastąpi nas w komunikacji?

Odpowiedź – niestety – jest chyba twierdząca. Pokazuje to jednak jedną rzecz – jak bardzo zezwalamy na to, by maszyna przejmowała nasze role. Choć pojawiają się protesty, chociażby środowiska artystycznego, *de facto* giną one wśród zalewu osób, które czują potrzebę korzystania z tego typu narzędzi. Musimy spojrzeć na nas – odbiorców. Kto z nas nigdy nie korzystał z narzędzi pokroju Chatu GPT czy Google Bard? Ułatwiają nam one pracę lub – w najgorszych przypadkach – wykonują za nas określone działania. Dodatkowo narzędzia sztucznej inteligencji cały czas się rozwijają, z dnia na dzień tworząc lepsze wersje siebie.

Jak ma się to do komunikacji? AI coraz bardziej wchodzi i do tej sfery naszego życia. Od prostych interakcji, np. napisania za nas treści zaproszenia czy wiadomości do innej osoby, po niedwukrotne eksperymenty z pisaniem treści dziennikarskich czy wyżej wspomniane prowadzenie audycji radiowych. Choć te ostatnie póki co stanowią jednorazowe wybryki, zwiększa się ilość podmiotów korzystających w ten sposób z narzędzi sztucznej inteligencji. Należy więc uznać, że w niektórych miejscach przyjmą się one na stałe. Kiedy to się stanie? Jest to kwestia dyskusyjna i z pewnością za wcześnie na takie oceny. Należy jednak pogodzić się z tym, że takie sytuacje będą występować wokół nas.

Pojawiają się już pierwsze prototypy różnych androidów, i choć aktualnie wyglądają one dość karykaturalnie, zapewne już niedługo będą przypominały ludzi. Kto wie, może za jakiś czas będziemy mieli trudność z rozróżnieniem, kto jest prawdziwym człowiekiem, a kto maszyną?

Problemem są także kwestie prawne, które dają nam do zrozumienia, że z tą sprawą nie za bardzo można coś zrobić. Polskie prawo nie nadąża za nowoczesną technologią, nie regulując nawet, przykładowo, praw autorskich. Póki co korzystanie ze sztucznej inteligencji jest więc w stu procentach

legalne, jednak należy zwrócić uwagę na to, że nie tworzy ona swoich treści, tylko korzysta z dóbr innych.

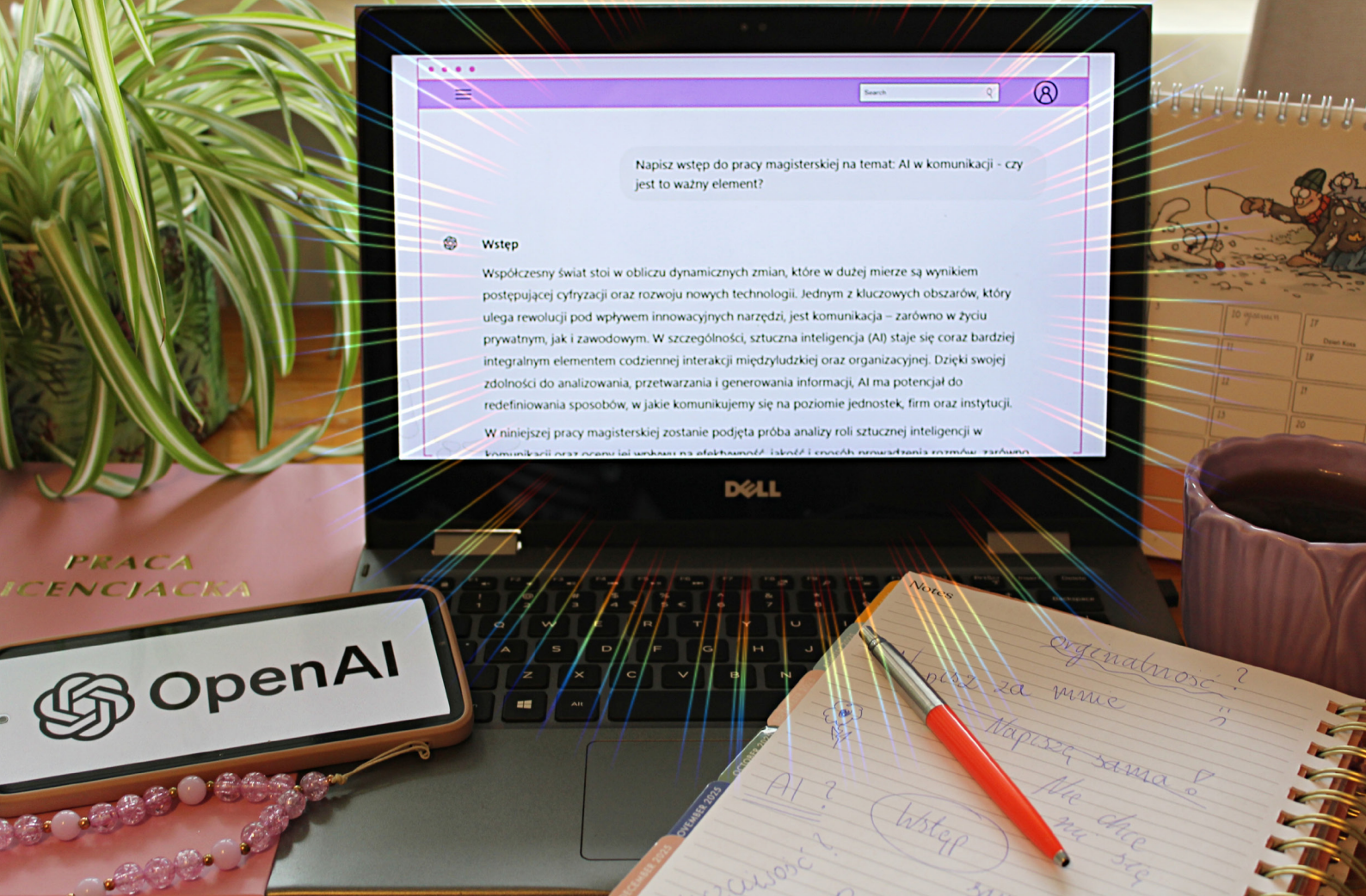
Wszystko to może sprawić, że zamiast radzić się w różnych sprawach prawdziwych ludzi, będziemy woleli poradzić się maszyny, która może popełni jakieś błędy, ale przynajmniej nie będzie człowiekiem.

Z jednej strony pojawia się pytanie o jakość komunikacji, gdy maszyny zaczynają odgrywać w niej kluczową rolę. Choć AI potrafi generować teksty i odpowiadać na pytania, brakuje jej empatii i zrozumienia kontekstu emocjonalnego, co jest istotnym elementem ludzkiej interakcji. W wielu sytuacjach to właśnie emocjonalna inteligencja decyduje o skuteczności porozumiewania się, co sprawia, że relacje międzyludzkie stają się bardziej skomplikowane. Możemy więc obawiać się, że nadmierne poleganie na AI w komunikacji doprowadzi do spłylenia naszych relacji i utraty umiejętności interpersonalnych. Już dziś wolimy przecież pisać z różnymi osobami przez komunikatory, często nie mając z nimi kontaktu na żywo, albo poznajemy ludzi na portalach randkowych. Przynosi to niestety tragiczny skutek – zamykamy się w swoich bańkach. Sztuczna inteligencja może tylko ten problem pogłębiać i sprawiać, że jeszcze bardziej będziemy zamykać się w sobie.

Z drugiej strony włączanie AI do naszej komunikacji ma również wiele pozytywnych aspektów. Narzędzia oparte na sztucznej inteligencji mogą wspierać osoby z trudnościami w obszarze komunikacji, oferując nowe możliwości w interakcji i dostępie do informacji. Dzięki zaawansowanym algorytmom AI może także pomagać w analizie danych i identyfikacji trendów w komunikacji społecznej, co może prowadzić do lepszego zrozumienia potrzeb użytkowników. W miarę jak technologia będzie się rozwijała, kluczowe będzie znalezienie równowagi między wykorzystaniem sztucznej inteligencji a zachowaniem wartości, które niesie za sobą prawdziwa ludzka komunikacja.

Warto również podkreślić, że integracja sztucznej inteligencji w komunikacji może wspierać rozwój umiejętności interpersonalnych, gdyż umożliwia ludziom praktykę w bezpiecznym środowisku. Dzięki symulacjom rozmów z AI użytkownicy mogą doskonalić swoje umiejętności komunikacyjne, takie jak asertywność czy empatia, bez obaw o ocenę. Tego typu narzędzia mogą być szczególnie przydatne dla osób, które odczuwają lęk przed wystąpieniami publicznymi lub mają trudności w nawiązywaniu kontaktów. W ten sposób sztuczna inteligencja nie tylko ułatwia komunikację, ale także przyczynia się do osobistego rozwoju użytkowników.

Innym istotnym zagrożeniem związanym z wykorzystaniem sztucznej inteligencji w komunikacji jest kwestia ochrony prywatności. Wiele narzędzi AI gromadzi i analizuje dane osobowe użytkowników, co może prowadzić do niezamierzonego ujawnienia



wrażliwych informacji. W sytuacjach, gdy komunikacja odbywa się w ramach zautomatyzowanych systemów, użytkownicy mogą nie być świadomi, jakie dane są zbierane i jak są wykorzystywane. To stawia pytania o bezpieczeństwo tych danych oraz o to, kto ma do nich dostęp. W obliczu rosnącej liczby incydentów związanych z naruszeniem przepisów o ochronie danych użytkownicy mogą czuć się coraz bardziej zagrożeni, co z kolei może prowadzić do utraty zaufania do technologii. W rezultacie obawy o prywatność mogą zniechęcać do korzystania z innowacyjnych narzędzi komunikacyjnych, co może ograniczać potencjalne korzyści z ich używania.

Dodatkowo w obliczu rosnącej roli AI w komunikacji istotne jest, abyśmy jako społeczeństwo aktywnie kształtowali etykę jej wykorzystania. Powinniśmy zastanowić się nad tym, jakie wartości chcemy, aby technologia wspierała, oraz jak zapewnić, żeby algorytmy nie reprodukowały istniejących uprzedzeń i stereotypów. Edukacja na temat sztucznej inteligencji, jej możliwości oraz ograniczeń powinna stać się integralną częścią naszego życia, aby każdy z nas mógł świadomie uczestniczyć w kształtowaniu przyszłości komunikacji. Tylko poprzez refleksję i dialog możemy sprawić, że AI będzie narzędziem, które wspiera nasze ludzkie potrzeby, zamiast je ograniczać.

Póki co jednak AI wydaje się zbyt słabo rozwinięta, by w ogóle w jakimkolwiek stopniu zastąpić człowieka w werbalnych kwestiach. Niedawno szerokim echem odbił się fakt, że ludzki głos nawigacji Google – pana Jarosława Juskiewicza – zdecydowano się zamienić na bota, który brzmi całkowicie bezdusznie.

AI w komunikacji nie jest jednak jednoznacznie dobra albo zła. Na pewno jej istnienie ma pewne wady i zalety, które trzeba wziąć

pod uwagę w analizie tego zjawiska. Jest to o tyle ważne, że nie oznacza to tylko złego wpływu. Komunikacja międzyludzka w realnym świecie będzie istniała zawsze, zmieni się być może jedynie jej częstotliwość i jakość. Pytanie, jak w ostatecznym rozrachunku wykorzystamy dobra sztucznej inteligencji. Nie jest chyba tajemnicą, że to jedynie narzędzie, które ma nam służyć jako pomoc, a nie wyręczać nas w codziennych czynnościach. Dalej jednak będziemy istotami społecznymi, które potrzebują towarzystwa innych. Maszyny nigdy nie będą w stanie zastąpić faktycznych relacji. Jednak to z ludźmi czujemy emocjonalne więzi, więc trudno będzie szczerze porozmawiać z robotem, który nie ma zaprogramowanych uczuć. Wydaje się zresztą, że maszyny długo nie będą w stanie odczuwać emocji, gdyż zostały stworzone w celu ślepego wykonywania poleceń nas, ludzi.

Kończąc rozważania, można zauważyć, że komunikacja w najbliższym czasie się zmieni. W jakim kierunku pójdzie? To zależy od nas i od tego, w jaki sposób poprowadzimy ten rozwój. Nie jest bowiem tajemnicą, że sztuczna inteligencja rozwija się, ale to my decydujemy o tym, jak wykorzystamy te zasoby.



WĘDRÓWKA JĘZYKA PRZEZ WIEKI

Komunikacja i język są elementami nierozłącznymi – jedno bez drugiego pozostaje niepełne. Język polski, jak wiele innych, wywodzi się z języka praindoeuropejskiego, czy jednak o jego przeszłości wiemy coś więcej?



Garść teorii

Badacze wyróżniają pięć głównych okresów rozwoju naszego języka: przedpiśmienny (od X w. do połowy XII w.), staropolski (od X w. lub połowy XII w. do przełomu XV i XVI w.), średniopolski (od XVI w. do końca XVIII w.), nowopolski (od końca XVIII w. do 1939 r.), współczesny (po 1939 r.). Na kształtowanie się naszego języka w poszczególnych etapach największy wpływ miały wędrówki ludów (wywołane np. uwarunkowaniami geograficznymi), rozpady państw, rozbiory, wojny, a także inne języki. Niektóre z tych zmian zachodziły stopniowo, jednak szczególnie przez pierwsze wieki bywały one nieraz bardzo dynamiczne.

Na początku był... manuskrypt

W średniowiecznej Polsce (jak i w Europie) dzięki przyjęciu chrztu przez Mieszka I królowała łacina i to właśnie na łacińskim alfabecie oparte są 32 znaki naszego abecadła. Zanim język polski zaistniał na piśmie, pierwsze polskie nazwy (państwa czy imiona władców) zapisywano właśnie w języku międzynarodowym w manuskryptach, czyli rękopisach wykonywanych przez przedstawicieli duchowieństwa, będących dla nas zabytkami piśmiennictwa. Nasz polski dopiero raczkował – nie istniał żaden podręcznik do jego nauki, nie funkcjonowały też zasady ortograficzne, jednak to właśnie w tym czasie pojawiły się pierwsze polskie słowa.

Polonarium, czyli Polska!

Zabytki języka polskiego to bezcenne świadectwa jego początków. Jednym z najstarszych tego typu dokumentów jest

Bulla gnieźnieńska z 1136 r., zawierająca ponad 400 polskich nazw miejscowych (w tym właśnie „Polonarium” jako „kraj Polaków”) i osobowych. Ważnymi dziełami są również *Kazania świętokrzyskie* (XIII–XIV w.) i *Kazania gnieźnieńskie* (XV w., stworzone dla ludzi prostych), służące celom liturgicznym i edukacyjnym. Szczególną wartość ma *Księga Henrykowska* z 1270 r., gdzie zapisano pierwsze polskie zdanie: „Day, ut ia pobrusa, a ti poziwai” (tł. „Daj, ja pomielę, a ty odpoczywaj”). Nie sposób także nie wymienić *Bogurodzicy* (XIII–XIV w.), czyli najstarszego utworu poetyckiego, uważanego za hymn narodowy w średniowieczu – kawał historii, ale i języka.

Historyczne turbulencje

W czasie zaborów język polski był tłumiony, a Polacy byli zmuszani do używania mowy zaborców. Ta trudna sytuacja trwała do 1918 r., kiedy Polska odzyskała niepodległość. Nieustannie jednak kwitła miłość do języka ojczystego, czego dowodem są dzieła autorów takich jak Eliza Orzeszkowa, Maria Konopnicka, Henryk Sienkiewicz czy Bolesław Prus pisane „dla pokrzepienia serc”. Po wybuchu II wojny światowej polskie społeczeństwo ponownie zmagало się z trudnościami. W tym czasie zaczął kształtować się współczesny język polski, który nadal ewoluje pod wpływem zmian społecznych, technologii i cyfryzacji. Jak widać, przełomowe momenty w historii zawsze znajdują odbicie w języku.

Ciekawie o języku

Nie od dziś wiadomo, że język polski jest jednym z najtrudniejszych na świecie ze względu na skomplikowaną gramatykę, liczne odmiany oraz złożony system przypadków (jest ich aż siedem!). Także niektóre dźwięki, takie jak „sz”, „cz” czy „ż”, są trudne do wymówienia dla obcokrajowców. Dawna polszczyzna miała bardziej rozbudowany system gramatyczny, jednak dzisiaj jest on uproszczony. Najdłuższym polskim wyrazem (liczącym 32 litery koszmarem początkujących) jest „konstantynopolitańczykowiec”, choć to przykład sztucznie utworzonego słowa. Co ciekawe, Polacy słyną z używania zdrobnień – jedno słowo, np. „kot”, może mieć wiele form – „kotek”, „koteczek”, „kociątko” – wyrażających różne emocje. Język polski ma również wyjątkowe słowa nieprzetłumaczalne wprost na inne języki, jak „kombinować” czy „załatwić”. Możemy być z niego (a także z siebie!) dumni i wciąż poszerzać swoją wiedzę na jego temat.

MIĘDZY MŁOTEM A KOWADŁEM, CZYLI O POPRAWNOŚCI W WOLNOŚCI SŁOWA

Swoboda wypowiedzi gwarantuje prawo do artikulacji poglądów, zaś poprawność polityczna promuje odpowiedzialność językową. Ta druga często postrzegana jest pejoratywnie – jako narzędzie ograniczania ekspresji językowych prowadzi do debaty nad równowagą między pluralizmem opinii a szacunkiem. Czy poprawność polityczna może stać się formą cenzury tłumiącą wolny dyskurs?

Nie taka krótka historia wolności

Wolność słowa, przez wieki rozwijająca się jako fundament demokracji, swój początek miała już w czasach Sokratesa, który podkreślał znaczenie swobodnej wymiany myśli. W epoce oświecenia John Locke i Voltaire uznali ją za podstawowe prawo człowieka, chroniące przed tyranią i umożliwiające krytykę władzy. Stała się ona kluczowa dla demokratycznych społeczeństw, pozwalając na debatę i wyrażanie różnorodnych poglądów, co jest niezbędne dla funkcjonowania państwa. Rewolucje XVIII w., takie jak francuska Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela oraz amerykańska Pierwsza Poprawka do Konstytucji, ustanowiły wolność słowa jako fundamentalne prawo obywatelskie, które pozwala na krytykę władzy i inicjowanie zmian, a John Stuart Mill w XIX w. rozszerzył tę ideę, traktując wolność wypowiedzi jako mechanizm krytyki społecznych norm i rozwoju społeczeństwa.

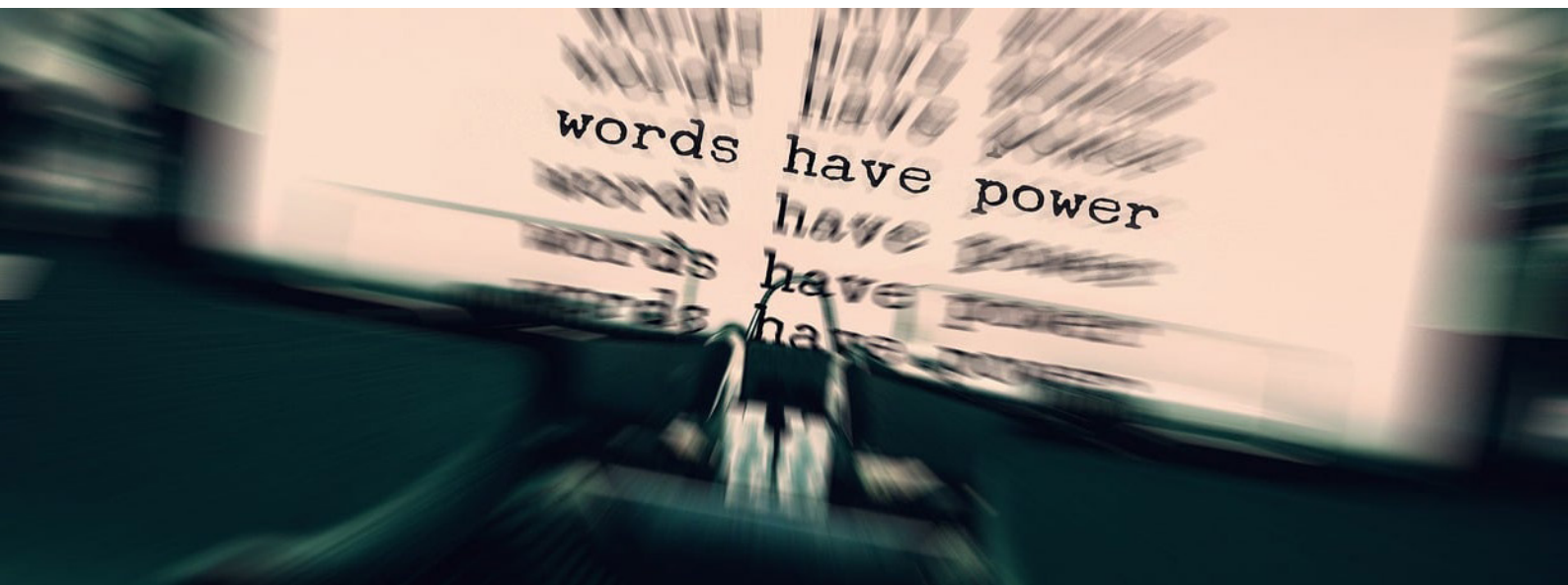
Współczesne prawo do wolności słowa, uznawane za jedno z podstawowych praw człowieka, jest zagwarantowane w licznych dokumentach. Na świecie znajduje ono swoje odzwiercie-

dlenie m.in. w Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych, a w Polsce – w art. 54 Konstytucji. Dokument ten daje jednak możliwość ograniczenia tej wolności, jeśli zachowanie danej osoby zagraża bezpieczeństwu państwa, porządkowi publicznemu lub prawom innych obywateli. Zgodnie z międzynarodowymi standardami wolność słowa jest fundamentalnym prawem, lecz nie może naruszać innych istotnych wartości. Historia tej idei przypomina, że prawo to wymaga nieustannej uwagi i ochrony. Pełna innowacyjność, sprawiedliwość i zdolność do adaptacji są możliwe tylko w wolnym społeczeństwie, gdzie każda opinia – nawet krytyczna – może inspirować pozytywne zmiany.

Zatarta granica między swobodą a ochroną

Ograniczenia wolności słowa mają na celu przeciwdziałanie mowie nienawiści nawołującej do przemocy wobec grup społecznych, etnicznych lub religijnych, zagrażającej bezpieczeństwu i pogłębiającej podziały społeczne. Służą także ochronie przed dezinformacją, która osłabia zaufanie do instytucji i stwarza zagrożenia, oraz przed zniesławieniem naruszającym reputację osób i organizacji. W takich sytuacjach ograniczenia zabezpieczają kluczowe wartości społeczne.

Jednak kto ma decydować, gdzie kończy się wolność słowa, a zaczynają jej granice? To skomplikowane zagadnienie zależne od kontekstu każdego przypadku. Państwo wyznacza granice wolności słowa, lecz istnieje ryzyko ich instrumentalnego wykorzystania do tłumienia opozycji lub krytyki. Sądy mierzą się



z wyzwaniem wyważenia wolności słowa i ochrony porządku społecznego, co może prowadzić do subiektywnych rozstrzygnięć. Społeczność międzynarodowa dąży do ustanowienia uniwersalnych standardów, lecz zróżnicowanie kulturowe utrudnia osiągnięcie konsensusu. Jak więc radzić sobie z tym problemem?

Cenzura: kiedy potrzebą, a kiedy problemem?

Cenzura, jako narzędzie regulacji treści, budzi kontrowersje. Często kojarzy się ona z ograniczeniem wolności słowa i stłumieniem różnorodności myśli. Jednakże w erze internetu, gdzie informacje rozprzestrzeniają się błyskawicznie, może pełnić istotną funkcję w eliminowaniu treści zagrażających bezpieczeństwu społecznemu: nawoływania do przemocy, szerzenia paniki czy zagrożenia dla zdrowia publicznego. Mimo to nadmierne lub niewłaściwie stosowane ograniczenia mogą tłumić swobodną wypowiedź, zubożać debatę publiczną, a także zwiększać kontrolę władz, marginalizując ważne, choć kontrowersyjne tematy.

Internetowa odpowiedzialność obywatelska

Cenzura występuje w różnych formach – od działań rządowych po decyzje prywatnych firm. W systemach autorytarnych służy kontroli informacji i tłumieniu opozycji, w demokracjach ma na celu ochronę społeczeństwa przed szkodliwymi treściami lub dezinformacją. Współczesna cenzura, szczególnie w kontekście internetu i mediów społecznościowych, coraz częściej opiera się na działaniach firm technologicznych, które za pomocą algorytmów moderują treści. Taka automatyzacja budzi pytanie: kto decyduje, co jest dozwolone, a co nie, i czy te decyzje są podejmowane w sposób sprawiedliwy i przejrzysty?

Zjawiskiem, które niezgrabnie odpowiada na to pytanie, jest *cancel culture* – bojkot osób lub instytucji za kontrowersyjne działania, będący rodzajem samosądu użytkowników. Choć bywa postrzegane jako forma społecznej odpowiedzialności, jest jednocześnie krytykowane za tłumienie opinii sprzecznych z dominującym nurtem. Działa na podstawie społecznych norm i emocji, często ignorując kontekst czy intencje działań. Wciąż więc pozostaje wyzwaniem znalezienie równowagi między ochroną społeczeństwa a zachowaniem wolności wypowiedzi.

Poprawność polityczna: budowanie mostów, nie murów

Poprawność polityczna to, jak podaje *Wielki słownik języka polskiego*: 'unikanie w wypowiedziach publicznych sformułowań, które mogłyby naruszyć poczucie godności danej grupy ludzi i świadczyłyby o jej dyskryminowaniu'. W tym kontekście język staje się narzędziem w walce z dyskryminacją, wpływa na sposób, w jaki postrzegamy innych i nasze interakcje. W miarę jak rośnie świadomość społecznych nierówności, zmiany w języku stają się niezbędne, aby promować większą akceptację i wzajemne zrozumienie.

Podejście to ma swoje korzenie w ruchach społecznych z początku XX w. Feminizm, który domagał się równych praw kobiet, promował zmiany w języku, by eliminować stereotypowe, seksistowskie określenia. Z kolei ruchy praw obywatelskich, walcząc o równość rasową, zaczęły zmieniać sposób, w jaki mówiono o rasach i narodowościach, aby unikać uprzedzeń i marginalizacji. Działania te doprowadziły do poszukiwania bardziej inkluzywnego języka, który nie wykluczałby żadnej grupy.

Dwie strony medalu

Poprawność polityczna budzi mieszane opinie. Z jednej strony jest uznawana za narzędzie promujące szacunek i wrażliwość wobec różnych grup społecznych; z drugiej stwarza ryzyko konformizmu językowego, gdzie unikanie kontrowersyjnych słów prowadzi do autocenzury, ograniczając swobodę wyrażania opinii. Może to hamować otwartą debatę, zamiast umożliwiać konstruktywną wymianę myśli. Pojawia się obawa, że normy poprawności politycznej marginalizują osoby o odmiennych poglądach, wykluczają osoby niezgadające się z dominującymi przekonaniami, co może prowadzić do tłumienia różnorodności opinii. W takim kontekście, zamiast wspierać równość i inkluzywność, poprawność polityczna może stać się narzędziem ograniczającym swobodę wypowiedzi i wprowadzającym jednorodność poglądów w debacie publicznej.

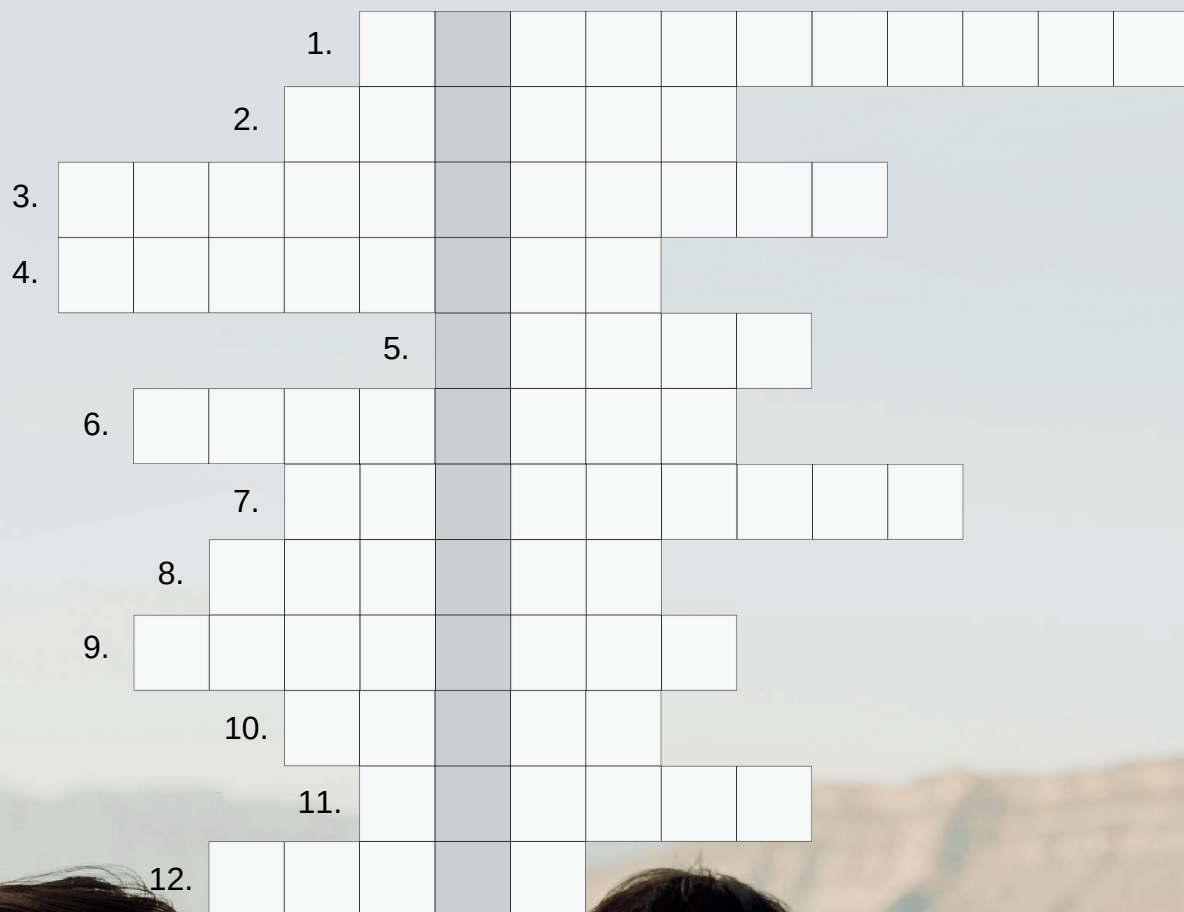
Straszne, póki nieznane

Debaty o wolności słowa i jej granicach często dotyczą poszukiwania równowagi między ochroną przed szkodliwymi treściami a zapewnieniem przestrzeni do wyrażania poglądów. Kluczowym podejściem w tym zakresie jest edukacja. Zamiast stosować zakazy, warto skupić się na edukowaniu społeczeństwa o wpływie słów na innych. Mają one ogromną moc – mogą zarówno budować, jak i niszczyć. Uświadamianie, jak nasze wypowiedzi wpływają na emocje i życie innych ludzi, jest istotne dla tworzenia bardziej empatycznych relacji. Ważne jest również uwzględnianie intencji stojących za kontrowersyjnymi wypowiedziami. Często mogą one wynikać z niewiedzy lub ignorancji, a nie z zamierzonego szkodzenia. W takich przypadkach wyjaśnianie i zachęcanie do większej odpowiedzialności w komunikacji jest kluczowe. Gdy jednak intencje są celowo szkodliwe, konieczna jest zdecydowana reakcja, aby zapobiec szerzeniu nienawiści czy fałszu.

Wojna czy pokój?

Czy poprawność polityczna może być formą cenzury tłumiącej dyskurs? Tak. Czy te dwa pojęcia mogą współpracować, tworząc przestrzeń do zdrowej i konstruktywnej dyskusji? Też tak. Wolność słowa i poprawność polityczna nie muszą być wrogami – mogą współistnieć, jeśli tylko znajdziemy między nimi równowagę. Kompromis, który pozwoli na swobodną wymianę poglądów, ale równocześnie będzie dbał o to, by była konstruktywna, pełna szacunku i wrażliwa na potrzeby innych.

Wolność słowa jest fundamentem demokracji umożliwiającym swobodne wyrażanie poglądów, nawet tych kontrowersyjnych. Jednak bez odpowiednich granic jej niekontrolowany rozwój może prowadzić do szerzenia nienawiści, dezinformacji czy marginalizacji. Tu z pomocą przychodzi poprawność polityczna, która promuje język szacunku i inkluzywności, dbając o to, by wypowiedzi nie raniły innych osób, nie pogłębiały podziałów ani nie wzmacniały uprzedzeń.



1. Ludzie mieszkający na jakimś terenie lub należący do jakiejś grupy zawodowej, społecznej.
2. niesprawdzona wiadomość powtarzana z ust do ust, najczęściej szkodząca czyjejś opinii.
3. Komunikacja... – forma komunikacji obejmująca gesty i mimikę.
4. Mała odległość; serdeczność, zażyłość.
5. Stan, w którym nie ma konfliktów; wyrażanie przyzwolenia.
6. Wymiana zdań na jakiś temat.
7. Języki wywodzące się z łaciny ludowej.
8. Narzędzie pracy m.in. dziennikarza i psychologa.
9. Wypowiedź odbiegająca od tematu rozmowy.
10. Publiczna dyskusja znawców.
11. Rozmowa dwóch osób; forma wypowiedzi w dramacie.
12. Logiczny ciąg myśli; można go stracić.

THE PSYCHOLOGY OF CONVERSATION

Conversation is a fundamental aspect of human interaction, acting as a bridge that connects individuals and facilitates the exchange of ideas, feelings, and experiences. It involves a complex interplay of emotions, personality traits, and social dynamics. Understanding the psychology of conversation reveals how our emotions and personality influence our communication style, and how these interactions can significantly impact our mental health and overall well-being.

Emotions are powerful drivers of human behavior, shaping how we communicate. Our emotional state can dictate the tone and direction of a conversation. Recognizing and understanding our emotions is crucial for effective communication. It helps us control our reactions and tone, and adjust to the setting. Those with high emotional awareness navigate conversations adeptly, responding to others' feelings and adjusting their communication style. For example, someone aware of their frustration can express it constructively, preventing escalation into conflict. Empathy enhances conversational skills by creating a safe space for open dialogue, fostering trust, and encouraging deeper connections. Additionally, the ability to manage one's emotions during conversations is vital; individuals who can regulate their emotions are better equipped to handle disagreements and navigate sensitive topics. They are less likely to react impulsively, which helps prevent misunderstandings. Staying calm when faced with criticism allows one to listen actively and respond constructively, rather than becoming defensive or dismissive.

Individuals communicate openly and confidently, reducing misunderstandings, whereas passive people may struggle to articulate their needs, leading to frustration. For instance, in the same workplace meeting, a passive communicator might remain silent even if they have reservations, fearing they'll upset others. Over time, this could result in frustration or resentment as their concerns remain unaddressed. People with high agreeableness prioritize harmony, which can foster a supportive atmosphere but may also lead to avoidance of conflict, hindering personal growth.

The conversations we engage in can profoundly affect our mental health. Positive interactions enhance well-being, while negative exchanges can lead to feelings of isolation. Engaging in supportive dialogues with friends and family fosters a sense of belonging and validation, enhancing resilience against stress. Sharing personal thoughts can encourage intimacy and strengthen relationships, leading to increased self-awareness and self-acceptance. However, vulnerability must be approached cautiously, as sharing with the wrong person can result in feelings of betrayal. Constructive feedback can promote personal growth, while negative criticism can damage self-esteem. Open conversations about conflicts can lead to resolution and healing, strengthening relationships and promoting emotional well-being.

In conclusion, the psychology of conversation reveals the intricate connections between our emotions, personality traits, and communication styles. Conversations are not just exchanges of words – they are opportunities to connect, grow, and build meaningful relationships. They help us enhance our conversational and social skills. Understanding the interplay of emotions and personality traits in communication can significantly impact mental welfare. Mindfulness of emotional states and personality traits can lead to more fulfilling interactions, ultimately enriching our lives. By cultivating emotional awareness and empathy, we can transform everyday interactions into moments of profound connection, enriching our personal and collective well-being.



Personality traits significantly influence our conversational approach. Introverts often prefer one-on-one discussions, valuing depth over breadth, while extroverts thrive in larger social settings and enjoy spontaneous conversations. Assertive indi-

DOBRZE JEST POROZMAWIAĆ

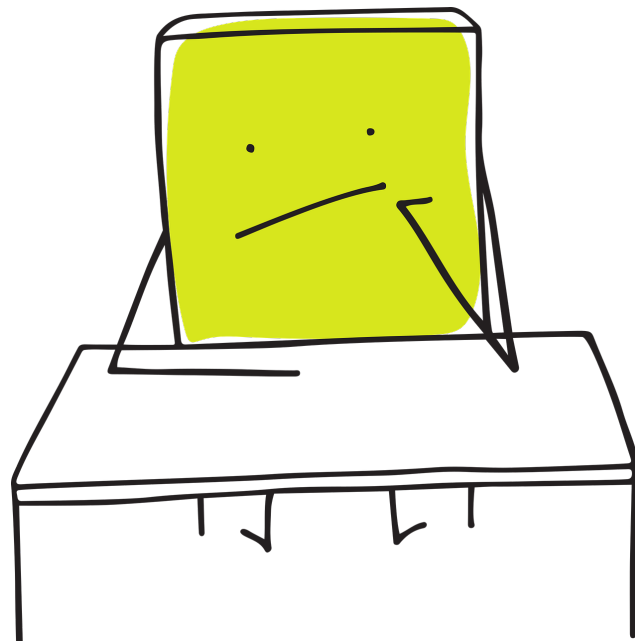
Kim jesteśmy? Pewnie niejednokrotnie wolelibyśmy być sami na całym świecie, z nikim nie rozmawiać, nie mieć żadnych kontaktów towarzyskich. Wolimy zostać sami dla naszego komfortu psychicznego, przemyśleć sobie kilka spraw, nasze dobre i złe wybory, decyzje naszych kolegów i koleżanek; zrozumieć ich postawy. Czasami myślimy też nad sensem naszego istnienia i usiłujemy go zrozumieć. Rozmawiamy sami ze sobą, bo potrzebujemy tego typu momentów, by spojrzeć w głąb swojego „ja”. Co by jednak było, gdybyśmy zostali sami na świecie? Jak ważna w naszym życiu jest rozmowa?

Julia nie należała do pewnych siebie licealistek. Miała długie blond włosy. Chodziła do klasy dziennikarsko-prawnej, jednak brakowało jej zapału do obu zawodów, których się uczyła. Głównie z tego powodu, że nie otworzyli jej wybranej klasy, biologicznej. Jej umysł, przystosowany raczej do ścisłego myślenia, miał problem z przyswojeniem różnych politycznych i gospodarczych faktów. Ponadto jej zainteresowaniami były taniec oraz jazda konna. Z rzadka chodziła też na mecze lokalnego klubu. Problemy miała w szczególności z chemią oraz fizyką i w ostatnich latach bardzo często zdarzały jej się złe oceny z tych przedmiotów. Z jednej strony na zajęciach próbowała grać pewną siebie dziewczynę, która potrafi jakoś nadrobić braki wiedzy. Czasami nawet myślała w duchu, że mogłaby być idealnym politykiem, bo doskonale umiała odpowiedzieć na pytania nauczyciela tak, że ten się nie zorientował, że tak naprawdę ma małą wiedzę z danego zakresu. Z drugiej strony na przerwach, które wydawały się najgorszym czasem w szkole, miała problemy z nawiązywaniem relacji. Rozmowa nie przychodziła jej łatwo, co utrudniało jej poznanie nowych ludzi. Miała wrażenie, że szkoła plus te wszystkie dodatkowe aktywności, których się podejmowała, nie służą jej do poznawania nowych kolegów czy koleżanek, ale po prostu wynikają z chęci jakiegokolwiek kontaktu z innymi ludźmi i wyjścia z domu.

Jej najlepszym kolegą, jeżeli można go tak nazwać, był Bartosz. Jednak i z nim Julia miała dość specyficzną relację, która nie opierała się na rozmawianiu na przerwach czy wychodzeniu do restauracji po zajęciach. Ich znajomość przede wszystkim wiązała się z pomocą ze strony kolegi w nauce na przedmioty, z którymi Julia miała problem. Wpadła na pomysł, by z pewnych zakresów materiałów udzielał jej korepetycji, żeby ze sprawdzianów czy kartkówki mogła otrzymać oceny wyższe niż dwa. Jednak on nie był w żaden sposób zainteresowany taką formą pomocy. Wolał jej pomagać nie na co dzień, ale tylko w sytuacjach, kiedy naprawdę tego potrzebowała.

Julia czuła jednak, że chciałaby nawiązać z Bartoszem głębszą relację. Nie chodziło jej o względy miłosne, tych nawet nie oczekiwała, ale o relację koleżeńską, bo nigdy nie rozmawiali poza chwilami wspólnej nauki. Miała problem z kontaktami z innymi osobami z klasy. Tylko z nim widziała możliwość koleżeństwa.

Pewnego dnia postanowiła po prostu do niego napisać, by zrozumieć pewne sprawy, które jej ciążyły i które chciała wyjaśnić. Jednak... to wszystko było dziwne.



On od razu jej odpisał, naprawdę był zainteresowany rozmową. Jednak Julia czuła, że w wydźwięku jego wiadomości była pewnego rodzaju litość nad jej losem. Oboje przecież bardzo dobrze zdawali sobie sprawę z jej pozycji w klasie.

Miejsce, które wybrali na spotkanie, było dość nietypowe, ponieważ był to kampus uniwersytetu. Chcieli być w miarę daleko od liceum, w którym złapali kontakt. Zależało im bowiem, by nie widziały ich jakiegokolwiek osoby, które uczęszczają razem z nimi do szkoły i które mogłyby dodać pewien podtekst do ich rozmowy.

Usiedli.

– Chciałaś porozmawiać – rozpoczął Bartosz.

– Mam problem – odpowiedziała. – Boję się rozmawiać.

– Widzę – powiedział wprost, drapiąc się po brwi. – Chcesz coś zmienić?

Zacząła rozmowę dosyć dziwnie, ale nie wiedziała, jak się robi tego typu rzeczy.

– Nie wiem, jak się otworzyć. Nikt ze mną nie rozmawia.

– Masz blokadę w głowie. Widzę to. Umysł nie umie zrobić pewnych rzeczy, ale ciało potrafi.

– Co chcesz przez to powiedzieć? – spytała zdziwiona.

– Odblokuj głowę... Rozmawiaj z innymi. Rozmowa jest bardzo ważnym elementem życia.

– Już chyba za późno. Każdy ma swoją ekipę... Nie mam pojęcia, jak to odkręcić.

– Włączaj się do rozmowy... Angażuj się. To wszystko nie jest trudne. Wiesz o tym.

Julia próbowała wstępnie analizować to, co mówił jej Bartosz, przez co nastąpiła chwila ciszy. Trochę tego nie rozumiała, bo już próbowała się angażować w różne toczące się rozmowy, ale za każdym razem miała wrażenie, jakby na koniec inne osoby ją ignorowały. Wszystko z pozoru wydawało się takie proste, jednak jej starania nic nie dawały.

– Wiesz, tak naprawdę jesteś jedyną osobą, z którą jakoś gadam. Pewnie też zdajesz sobie sprawę z tego, jaką mamy relację.

– Wiem o tym. Ale... jesteś superdziewczyną.

Uśmiechnęła się. Czuła tremę. Nie wiedziała, jak podejść do tej sytuacji. Jak ją zrozumieć. Co powiedzieć na ten temat. Rzadko słyszała komplementy i wydawało jej się to bardzo kłopotliwe. Do tego stopnia, że nie wiedziała, jak interpretować tego typu stwierdzenia.

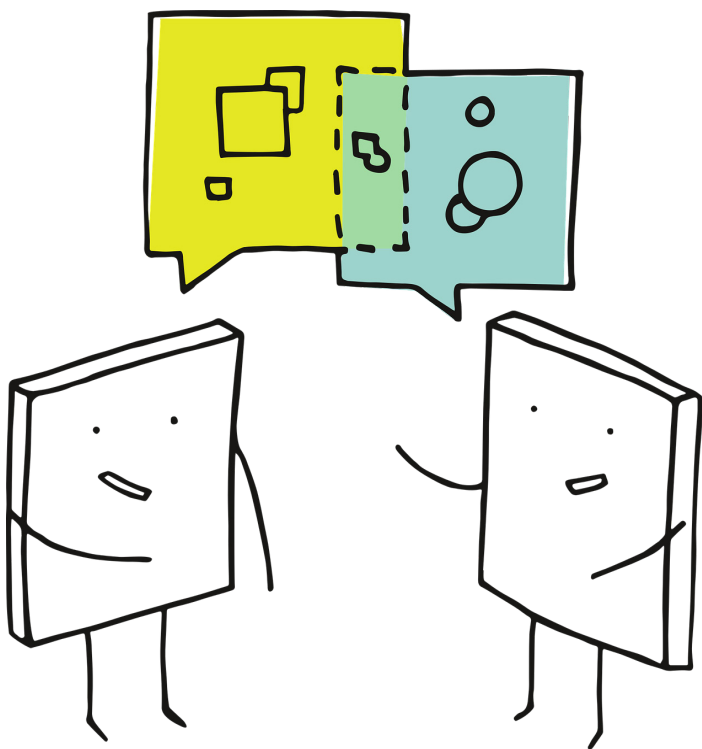
– Wiesz, każdy człowiek jest stworzony do pewnych rzeczy. Każdy człowiek ma do wypełnienia pewną misję w społeczeństwie i każdy ma określoną pracę do wykonania. Jednak czasami nie rozumiemy tego, że wszyscy jesteśmy inaczej zbudowani, każdy ma swoje myśli, każdy ma inne podejście do różnych spraw. I czasami boimy się rozmawiać, myśląc, że spotkamy się z odmiennym zdaniem. Do poruszania pewnych tematów trzeba po prostu mieć odwagę. I co z tego, że nikt nie chce z tobą rozmawiać? Trzeba myśleć pozytywnie. Może tak po prostu musiało być, albo jest to okazja do zrozumienia pewnych mechanizmów. Przecież nic się nie dzieje przypadkowo

– Co chcesz przez to powiedzieć?

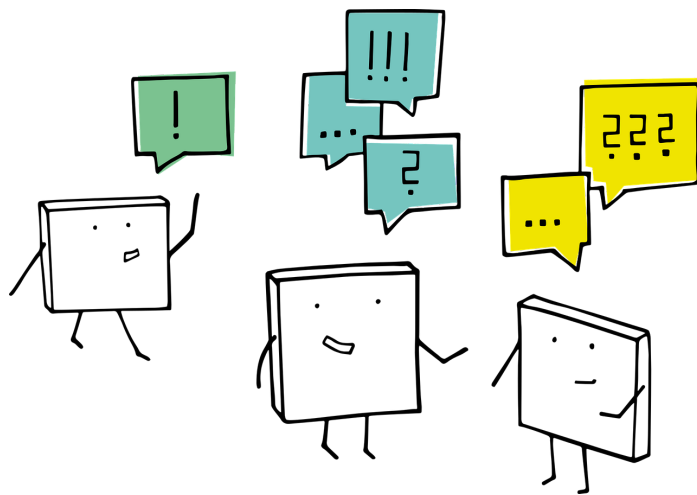
– Że duża część z nas zapomina, czym tak naprawdę powinna być komunikacja i rozmowa... Udajemy siebie, zakładamy maski, zamykamy się w swoim gronie. A człowiek jest istotą społeczną, więc może czasami warto wyciągnąć rękę do osób, które wydają się złe, niedopasowane i niezrozumiałe dla większości?

– To nic nie zmienia, Bartoszu.

– Nabierz odwagi, Julio. Wszystko będzie dobrze.



Dla Julii rozmowa wydawała się sztywna i bez wyrazu. Totalnie nie mogła jej zrozumieć. Niby wszystko wydawało się takie proste. Jednak z jej odwagą, z jej charakterem, i to stanowiło problem, którego nie potrafiła rozwiązać. Jak to wszystko zrozumieć, jak mieć pewność w tym wszystkim – tego nie wiedziała.



– Wiesz – kontynuował Bartosz – czasami mamy takie relacje, w których nie potrafimy rozmawiać ze sobą twarzą w twarz. Wolimy sięgnąć do telefonu i pisać z kimś, choć w rzeczywistości nie powiemy danej osobie nawet „cześć”. Prawda jest taka, że przez to większość osób ma problem z komunikacją. Gapimy się w te smartfony, sami nie wiedząc, czego chcemy. Teraz wszyscy mamy trudności z komunikowaniem się, tyle że nie każdy to dostrzega i nie każdy w tym widzi jakiś problem.

Julia w tym momencie przypominała sobie obrazki z pierwszych przerw spędzonych w liceum, kiedy to wolała siedzieć sama ze swoim telefonem i pisać z kimś na Messengerze, niż rozmawiać z innymi w rzeczywistości. Miała nawet paru znajomych, którzy byli tylko „internetowi”. Te słowa dały jej do myślenia i wiedziała bardzo dobrze, że również ona musi zmienić pewne nawyki, jeżeli chce myśleć o poprawie swojej sytuacji.

Bo odpowiedzialność w pewnych sprawach zawsze jest po obu stronach. I one obie muszą wykonać pewną pracę, aby pokonać dzielące je trudności. Julia zdała sobie sprawę z tego, że cała sytuacja jest też jej winą. Słowa Bartosza zabrzmiały dosyć boleśnie, jednak dzięki nim zrozumiała jedną rzecz: że tak naprawdę tutaj nic innego nie mogło się wydarzyć.

– Każdemu z nas brakuje odwagi – uznał Bartosz. – Każdemu, bez żadnych wyjątków. No, wszyscy jesteśmy poniekąd dziadami, którzy nigdy pewnych rzeczy nie rozumieją.

BAŚNIE I BAJKI PISANE W CENTRUM HANDLOWYM

Nie lubię...

nie umiem sprzedawać marzeń
wierszy
w których elokwencja autorów
dorównuje zawitości słów
których nie rozumie nikt
poza nimi

nie lubię poezji
bez drugiego
dna zwłaszcza
ani
banalnych wierszy o miłości
wylewających się z instagrama

nie lubię strof
odmierzonych od linijki
nadmierny chaos także
rani mnie do szpiku kości
tak samo puste metafory
i obietnice

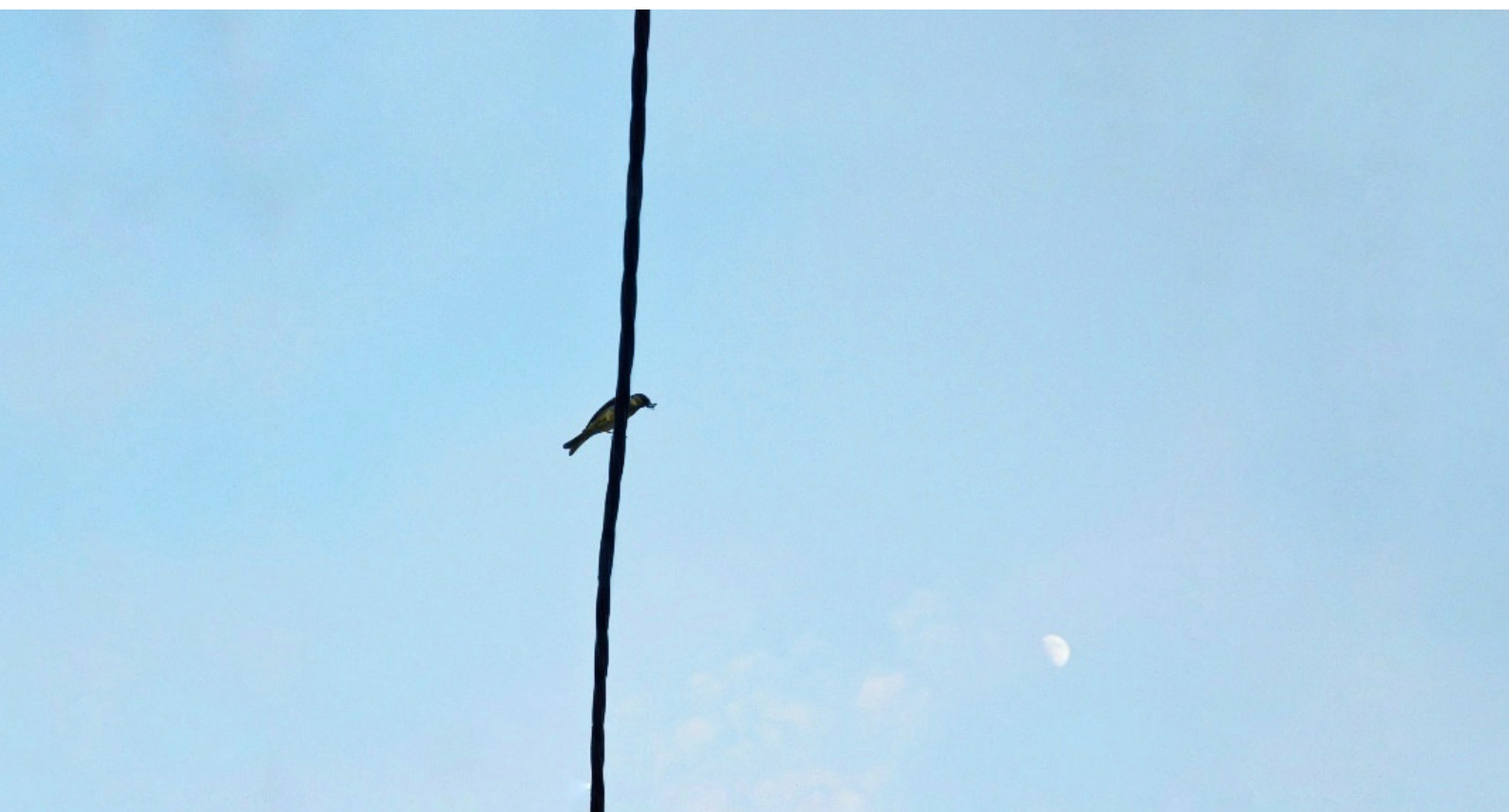
tak bardzo nie lubię poezji
jednak uczuciowy szept sprawia
że wracam do niej

raz co trzy dni w tygodniu
innym razem raz na kilka tygodni
może to nielubienie wynika z dziwności
miłości

Wena

Skuł mnie łańcuchami mój Pan.
Dziś mnie zbił,
bo czekałem nie tak pięknie, jak chciał.
Rwał futro
i krzyczał:
– Daj głos! Daj głos!
Pieczęła skóra, więc wciąż próbowałem.
– Pięknie! Pięknie! – darł gardło.
Wieczorem zaskomlałem.
To Mu się spodobało.

On mnie kocha bardzo mocno,
jak nikt inny.
On mnie krzywdzi,
ale nikt tego nie widzi.
Wczoraj jego dłoń gładziła włosy.
Dawała najulubiejsze smaczki.



Znany, łagodny głos mnie chwalił:
– Mój sierściuchu, piesku kochany.

Więc bawiłem się tak, jak tylko pies potrafi.
W końcu to psia dola dawać dwunogom rozkosz.

Rodzimy i zabijamy słowa

Marnowanie powietrza jest w modzie.
Nie dołączę do niej, mówiąc o teraz,
które tak chętnie obrzucają błotem.
Skoro mówię, to staram się na temat.
Ewentualnie by komuś łzy otrzeć.

Wiatr jednak dziki i nieokiełznany.
Jego słowa są niczym wściekłe dzieci.
Mają potencjał, żeby zniszczyć ściany.
Gwiżdżą na ujmowanie ich w ramy.
Czy więc znajdują swoje miejsce bez ludzi?

Niemęska twarz

chłopięco zaakrąglona
z uśmiechem niezakrytym zarostem
twarzyczka gładkiego demona
skrywa lament
głęboki jak przedśmiertny lęk
innym razem codzienna drobnostka

nie zwiedzaj odklejonej głowy
w środku huragan przykrych nut

wygrywają piosenkę którą być może znasz
nie podam ci tytułu bo go zapomniałem
a wolę jej nie zapisywać na playlistach
jeszcze będziesz mieć na nią fazę
a demoniczne obrzędy brzmią dobrze
tylko w postach i na papierze

wierz mi niczego nie tracisz
nie jest to dzieło artysty

lepiej skup się na małych rzeczach
słońcu, piaskach i przypadkowych uśmiechach
w końcu nigdy nie wiesz kiedy spotkasz demona
ze słuchawkami w uszach

Nie było czasu

W minionej erze dawnych chwil
Zamęt wspomnień opadł w odmęty
Niczym papierowe statki puszczane na wodzie
tonące o północy przy blasku miejskich światel

W minionej erze dawnych chwil

ulotnych jak niedzielny wieczór
Patrzyłem na ptaki unoszące się na wietrze
lecz nie myślałem, że kiedyś jak one odlecę
W minionej erze dawnych chwil
Gdy spałem po cztery godziny
a wschody słońca spędzały marzenia z powiek
Nie było czasu na zamęt i łączenie głosek

O łuskach, zbrojach i innych uczuciach

Nie chcę być rycerzem.
Zakutym łbem wciśniętym w zbroję.
Zresztą rdza kiepsko wpływa na zdrowie,
wzbudza również śmiech politowania.
Choć może lubisz przyczajony balast,
kiedy nie zawracają ci głowy
ociężałe osłony z głowy.

Nie chcę być smokiem
rozrywającym swoje małe ciało pazurami.
Czas wyslizgnąć się z gadziej skóry,
ułagodzić smocze serce,
nagłowić się, jak usunąć łuski.
Czas poluzować kruche płytki pancerza,
tak, by nie wypłynęła z nich krew.

Niech obaj znikną. I rycerz, i smok.
Nie chcę się użerać z mitami –
zadają głębokie rany co noc.
W zamian wolę cieszyć się snami.
Rano zaś zdejmę zbroję – pogadamy...



TEKST: DARIUSZ KUCHAREK
FOT. LAURA ZIMNIK
GRAF. KATARZYNA PIERUCH

NOWOŚCI KSIĄŻKOWE

Jesień rozgościła się na dobre. Drzewa straciły już połowę liści. Wejścia do domów przystrajamy dyniami, nietoperzami i pajęczynami. Na półkach sklepowych pojawiają się znicze. Szybciej zapada zmrok, a zimne wieczory prowokują rozmowy. By tematów do dialogów Wam nie zabrakło, przygotowaliśmy nowości na rynku wydawniczym. Bierzcie kocyk, herbatkę, przyjaciółkę i dzielcie się wrażeniami.



Jagna Kaczanowska
W kontakcie. Jak ułożyć relacje ze zmarłymi, by żyć lepiej

Premiera: 22.10.2024
Wydawnictwo: Rebis

Listopad zaczyna się świętem zmarłych. Dniem, w którym szczególnie myślimy o tych, którzy odeszli. Jest to wywołujący łzy, trudny temat. Jagna Kaczanowska ujmuje go nie tyle naukowo, co metafizycznie. Stara się przekazać nadzieję w żałobie, bez względu na wyznanie czytelnika. Zdarza się Wam czasami usłyszeć miauczenie Waszego kota zza tęczowego mostu? Śnicie o zmarłych bliskich? Chcecie dowiedzieć się, co mogą dać nam zmarli? Jeśli tak, ta książka jest dla Was.



Gwendal Foss
Harry Potter i Zakon Filozofów

Premiera: 23.10.2024
Wydawnictwo: Znak Koncept

Oto książka dla młodszych i tych trochę starszych. Dla fanów magicznego świata *Harry'ego Pottera* i entuzjastów filozofii. Gwendal Foss przedstawia zbiór esejów filozoficznych opartych na ma-

gicznym uniwersum. Brzmi... niespotykane? To właśnie magia Hogwartu. Jeśli myślicie, że ten temat nie jest dla Was, może skłoni Was wizja Platona, Sokratesa i Arystotelesa przechadzających się po zamku niczym Harry, Ron i Hermiona?



Mariana Enriquez
Ktoś chodzi po twoim grobie

Premiera: 23.10.2024
Wydawnictwo: Echa

Jakie jest najdziwniejsze hobby, o jakim słyszeliście? Przebiję Was. Autorka tej pozycji lubi chodzić po cmentarzach. Swoje zamiłowanie do grozy przekuła w przewodnik po miastach zmarłych. Na kartach reportażu zobaczymy grób Elvisa Presleya, Karla Marxa, poety pochowanego na stojąco czy konia. Przejdziemy uliczkami m.in. Highgate Cemetery, paryskiej nekropolii Montparnasse i żydowskiego cmentarza w Pradze. Idealna lektura pasująca do jesiennej aury.



Victoria Schwab
Krucze nici mocy

Premiera: 29.10.2024
Wydawnictwo: Zysk i S-ka
Z cyklu: *Threads of Power* (tom 1)

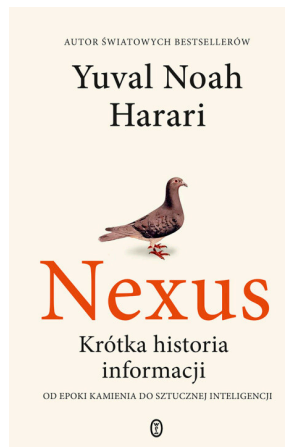
Victorii Schwab nie trzeba Wam przedstawiać. Autorka bestsellerów takich jak *Niewidzialne życie Addie LaRue*, *Vicious: Nikczemni*, *Mroczna krypta* poszerza swój pisarski dorobek o sequel trylogii *Odcienie Magii*. Siedem lat temu drzwi do czterech magicznych światów zostały zamknięte. Teraz los miast może uratować Tes, która posiada pewne urządzenie.



Aneta Jadowska
Dziewczyna z przeklętej wyspy

Premiera: 31.10.2024
Wydawnictwo: SQN
Z cyklu: *Kroniki Sąsiedzkie*
(tom 2)

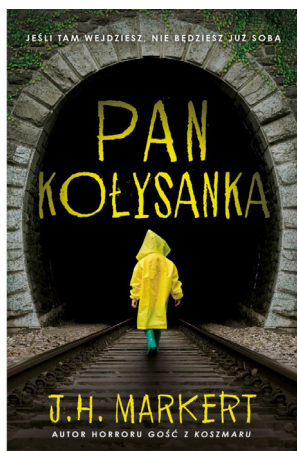
Aneta Jadowska jest jedną z najpopularniejszych polskich autorów. Sławę przyniosły jej Dora Wilk i Nikita – dwie niezłomne bohaterki, których trudno nie pokochać. W tym niezależnym od innych tomie poznajemy kolejną misję Nikity – ocalenie córki greckiego magnata. Połączenie sąsiednich miast, mrocznego Warsa i magicznej Sawy z mitami greckimi to to, czego potrzebuje każdy entuzjasta *urban fantasy*.



Yuval Noah Harari
Nexus. Krótka historia informacji

Premiera: 13.11.2024
Wydawnictwo: Wydawnictwo Literackie

Tak jak horrory czy kryminały, wielkie, ciężkie książki popularnonaukowe również są pożądaną literaturą na jesieni. Tylko niech Was nie zniechęci rozmiar. Harari ma już na swoim koncie m.in. *Sapiens. Od zwierząt do bogów*, a także *Homo deus. Krótka historia jutra*. Jeśli jeszcze nie mieliście okazji przeczytać tych książek i brakuje Wam motywacji – to Wasz znak. Jak wygląda ewolucja informacji? Czy ich przepływ nam zagraża? Dlaczego mimo wielu sukcesów ludzkość działa destrukcyjnie? Dowiemy się 13 listopada.



J.H. Markert
Pan Kołysanka

Premiera: 13.11.2024
Wydawnictwo: HARDE Wydawnictwo

Przyszedł czas na horror. W końcu to ten gatunek króluje u schyłku roku. Wszystko zaczyna się od znalezienia mężczyzny pogrążonego w śpiączce w zagadkowym tunelu kolejowym rozciągającym się pod Harrod's Reach. Człowiek, na chwilę wybudzając się z letargu, wspomina, że jest uwięziony na końcu tunelu w Lalalandii. W tym samym czasie pewien mężczyzna słyszy w głowie głos Pana Kołysanki, który każe mu zabijać.



Christina Henry
Dziewczyna w czerwieni

Premiera: 14.11.2024
Wydawnictwo: Vesper

Jeśli po przeczytaniu tego tytułu pierwszym Waszym skojarzeniem byli *Faceci w czerni*, to niestety jesteście w błędzie. Za to jeśli pomyśleliście o *Czerwonym Kapturku* – zgadza się. Christina Henry, znana z *Alicji* i *Czerwonej Królowej*, oferuje kolejny mroczny *retelling*. W świecie zdziesiątkowanym przez Kryzys kobieta w czerwonej kurtce próbuje przetrwać w przerażającym lesie. Gdy na drodze stają jej mężczyźni o złych zamiarach – nocni łowcy, a także coś jeszcze gorszego, musi zacząć zabijać.

WIEŚCI Z UNIWERKU

PRZEPIS NA CERĘ

Szukasz alternatywy na wieczorek z Netflixem? Wpadnij na „Wieczorek ze zdrowiem”, czyli spotkanie organizowane przez Studenckie Koło Naukowe Fizjonerzy, podczas którego możesz zdobyć wiedzę o zdrowiu bezpośrednio od ekspertów.

Ostatni „Wieczorek ze zdrowiem” odbył się 14 stycznia 2025 r. na Wydziale Nauk o Zdrowiu, a jego motywem przewodnim był *Przepis na cerę*. Temat zdrowego odżywiania przybliżył uczestnikom dietetyk mgr Michał Henek. Udzielił prostych wskazówek, jak jeść, żeby wpłynąć korzystnie na wygląd skóry. Obalił wiele mitów dotyczących trendów żywieniowych, a na koniec odpowiedział na liczne pytania. Nie zabrakło również porad dotyczących prawidłowej pielęgnacji. Głos w tej sprawie zabrała kosmetyzka mgr Monika Rusztowicz, która podpowiedziała, jak zadbać o skórę twarzy, szczególnie w okresie zimowym. Prelegenci zdradzili, że przepisem na zdrową cerę jest dbanie o siebie zarówno od środka, jak i na zewnątrz.

Na wieczorku oprócz zapełniania umysłu wiedzą można było napełnić żołądek pysznym poczęstunkiem oraz ciepłą herbatą. Na koniec spotkania na uczestników czekała miła niespodzianka. Spośród obecnych na sali zostały wylosowane cztery osoby, które otrzymały prezent sponsorowany przez Czas na Herbatę. Wydarzenie to odbyło się dzięki studentom tworzącym Koło Naukowe Fizjonerzy. Jego Przewodniczący Kamil Nawrot, Wiceprzewodniczący Kacper Kłaptocz oraz Sekretarz Karolina Wojdyło wspólnie udzielili odpowiedzi na kilka pytań:



Skąd pomysł na „Wieczorki ze zdrowiem”?

Stąd, że często zadajemy sobie pytania dotyczące zdrowia, a w internecie niełatwo odróżnić prawdy od fake newsów. Tu z pomocą przychodzą „Wieczorki ze zdrowiem”, czyli cykliczne spotkania, na których zapraszani przez nas specjaliści z różnych dziedzin dzielą się swoją wiedzą i doświadczeniem popartym naukowo.

Dlaczego wybraliście temat Przepis na cerę?

Uznaliśmy, że jest on dość uniwersalny, ponieważ wiele osób zmaga się z problemami skórnymi. Na spotkaniu można było dowiedzieć się, jak właściwie zadbać o swoją skórę, co zainteresowało szerokie grono odbiorców.

A jak wyglądały przygotowania do tego wydarzenia?

Zacząło się od wspólnego wybrania interesujących tematów, prelegentów oraz terminu wydarzenia. Potem poszło już z górki – prelegenci wręcz natychmiastowo przyjęli nasze zaproszenia, a każdy z członków Koła zaangażował się w organizację, dzięki czemu cały proces był dla nas przyjemnością.

Jakie najciekawsze wnioski wypłynęły z tego spotkania?

Z pewnością każdy z uczestników mógł wyciągnąć coś dla siebie, w zależności od indywidualnych potrzeb i zainteresowań. Wiele dowiedzieliśmy się o zależnościach między dietą a kondycją cery oraz o tym, jak ważna jest regularna jej pielęgnacja. Z kolei jako organizatorzy przekonaliśmy się o ogromnym znaczeniu współpracy i wzajemnego wsparcia w zespole. Każdy członek Koła ma swoją rolę i jest potrzebny w organizacji takiego wydarzenia.

Czy frekwencja uczestników spełniła Wasze oczekiwania?

Zdecydowanie tak, co ogromnie nas cieszy! Jesteśmy jeszcze bardziej zadowoleni z zainteresowania przybyłych gości, które można było zauważyć w ilości zadawanych pytań. Oczywiście wciąż zachęcamy wszystkich do udziału w przyszłych spotkaniach. Im nas więcej na sali wykładowej, tym ciekawsze są dyskusje i panuje miłsza atmosfera. Liczymy na Waszą obecność na kolejnych „Wieczorkach ze zdrowiem”!

Jakie macie plany na przyszłe spotkania?

Planujemy organizować je raz w miesiącu. Wyjątkiem jest luty, ze względu na sesję egzaminacyjną, jednak już w marcu kontynuujemy regularne spotkania. Chcemy przygotować tematy z różnych dziedzin nauki, aby każdy mógł znaleźć coś interesującego dla siebie. Myślimy nad zapraszaniem w przyszłości prelegentów również spoza uczelni, w tym osób medialnych, co z pewnością wzbogaci nasze spotkania i przyciągnie jeszcze większą liczbę uczestników. Tematy na najbliższe kilka wieczorów są już zaplanowane, jednak na ich ogłoszenie trzeba jeszcze trochę poczekać. Zapraszamy do śledzenia naszego profilu na Instagramie @skn_fizjonerzy_uo, żeby nie przegapić kolejnego spotkania.

TEKST: ALEKSANDRA PUCYK
FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

ZASŁYSZANE NA KAMPUSIE

Początek roku akademickiego to zazwyczaj czas spokojny, jednak nie na UO! Jak zawsze życie uniwersytetu pełne jest ciekawych wydarzeń i inicjatyw, sukcesów studentów, wybitnych osiągnięć oraz nowości.

Zmiana władzy

Rok akademicki 2024/2025 został zainaugurowany przez nowego rektora Uniwersytetu Opolskiego, prof. dr. hab. Jacka Lipoka, chemika i biotechnologa, który zastąpił prof. dr. hab. Marka Masnyka. Profesor Masnyk sprawował urząd w latach 2016–2024, pozytywnie wpływając na rozwój i podniesienie pozycji Uniwersytetu Opolskiego wśród polskich uczelni wyższych. W latach 2016–2018 uczelnia znajdowała się poniżej najlepszej 50 szkół wyższych w Polsce w rankingu stworzonym przez magazyn edukacyjny „Perspektywy”. Jednakże już w kolejnych latach pozycja UO znacząco wzrosła – do 48 miejsca w 2019 r., 40 w 2020 r., 38 w 2021 r., 30 w 2022 r., aż do 24 w 2023 r. W 2024 r. Uniwersytet Opolski zajął 26 miejsce w rankingu uczelni akademickich. Profesor Marek Masnyk wśród czynników wpływających na podwyższenie stanowiska uniwersytetu wymieniał m.in. powołanie kierunku lekarskiego oraz Wydziału Nauk o Zdrowiu, przynależność do Europejskiego Stowarzyszenia Uniwersytetów, Sojuszu FORTHEM oraz Sieci Uniwersytetów Europejskich. Obecny Rektor UO, prof. dr hab. Jacek Lipok, rozpoczął kadencję miłym akcentem – w swojej mowie inauguracyjnej porównał przygodę akademicką studentów do podróży statkiem, zapewniając, że znajdują się oni na dobrym pokładzie i, w razie gorszej pogody, zawsze mogą liczyć na pomoc osób z profesjonalnym przygotowaniem.

Sukcesy w Polsce i za granicą

Tobiasz Wąsik, student trzeciego roku finansów i rachunkowości na Wydziale Ekonomicznym, został stypendystą *Złoty Indeksów NBP*. Program ten skierowany jest do studentów kierunków ekonomicznych publicznych uczelni akademickich w Polsce, którzy na podstawie wniosku i napisanego przez nich eseju mogą ubiegać się o świadczenie w wysokości 10 tys. zł. Ideą programu jest promowanie wiedzy w zakresie roli i zadań Narodowego Banku Polskiego oraz wsparcie zdolnych, wybitnych młodych osób zainteresowanych ekonomią. Jest to niezwykle wyróżnienie na tle całej Polski oraz wybitne osiągnięcie dla studenta.

Sukcesy naszych studentów i doktorantów nie ograniczają się wyłącznie do tych zdobytych w kraju. Dzięki współpracy Uniwersytetu Opolskiego z FORTHEM Alliance, czyli sojuszem dziewięciu uczelni polegającym na współdziałaniu w zakresie badań i edukacji, nasi naukowcy mieli okazję wykazać się także na arenie międzynarodowej. Wiktoria Grabalska z Instytutu Nauk Prawnych UO oraz Robert Radziej ze Szkoły Doktorskiej UO wzięli udział w I Międzynarodowym Grand Prix Młodych Badaczy FORTHEM. Dzięki ciężkiej pracy i wytrwałości zakwalifikowali się na międzynarodowy finał organizowany w Norwegii, wcześniej zwyciężając na szczeblu krajowym. Konkurs organizowany przez

Uniwersytet w Agder polega na czterominutowej prezentacji, w czasie której uczestnicy opowiadają o przeprowadzonym przez siebie projekcie badawczym o dowolnej tematyce, a następnie są oceniani przez jury oraz publiczność.



Student dla ojczyzny

4 listopada odbyła się inauguracja 8. edycji Szkoły Legii Akademickiej Uniwersytetu Opolskiego. Wydarzenie miało na celu popularyzowanie służby wojskowej i zachęcenie studentów do udziału w szkoleniu wojskowym Legii Akademickiej. Spotkanie informacyjne zostało poprowadzone przez Oficerów Ośrodka Zamiejscowego Centralnego Wojskowego Centrum Rekrutacji w Opolu. Uczestnicy mieli okazję nie tylko uzyskać informacje o Legii Akademickiej, lecz także podziwiać sprzęt opolskich jednostek wojskowych i skorzystać ze strzelnicy laserowej. Koordynator i wykładowca Legii, dr Jacek Taborski, opowiedział na spotkaniu również o swoich publikacjach: *15 Pułk Ułanów Poznańskich i Kawaleria Wojsk Powstańczych Górnego Śląska w 1921 roku*.

Zapisy do Legii Akademickiej na rok 2024/2025 już ruszyły. Osoby zainteresowane mogą uzyskać więcej informacji na stronie Studium Wychowania Fizycznego i Sportu, w zakładce „Legia Akademicka”. Zgłosić może się każdy student UO dowolnego roku studiów (stacjonarnych i zaocznych), który posiada obywatelstwo polskie oraz jest niekarany. Szkolenie na Moduł Podoficerski realizowane jest na uczelni. Część teoretyczna obejmuje 15 godz. wykładów oraz kształcenie e-learningowe. Po zaliczeniu egzaminu z tej części absolwenci otrzymują certyfikaty umożliwiające przejście do etapu praktycznego, który trwa 21 dni i jest zakończony egzaminem i mianowaniem na stopień podoficera (kaprala).

TEKST: NATALIA PYTEL
FOT. ANNA HOŁOWATA

POZNAJ SWOJEGO WYKŁADOWCĘ



WIESŁAWA PIĄTKOWSKA-STEPANIAK

Wielu studentów podchodzi do wykładowców z dystansem i strachem. To jednak osoby takie same jak my i każdy z nich ma ludzkie oblicze. Chcielibyśmy je Wam przybliżyć i pokazać, że diabeł nie zawsze jest taki straszny, jak go malują.

Jaką dziedziną zajmuje się Pani na Uniwersytecie Opolskim i skąd mogą Panią znać studenci?

Jestem wykładowczynią akademicką na Wydziale Nauk o Polityce i Komunikacji Społecznej. Kiedyś zajmowano się tu głównie politologią, ale m.in. z mojej inicjatywy zaczęto uczyć również dziennikarstwa i komunikacji społecznej. Wykładałam przede wszystkim podstawy tych dziedzin, a na moje zajęcia uczęszczają zarówno przyszli dziennikarze, jak i osoby studiujące na kierunku Public Relations. Staram się zaszczepiać wśród swoich studentów pasję do wybranego zawodu i uświadomić im, że dziennikarstwo to też społeczna misja. Jest to profesja o kluczowej roli społecznej, a wolne i profesjonalne media są solą demokracji oraz budulcem opinii publicznej, która stanowi o jej sile.

Co spowodowało, że zainteresowała się Pani karierą akademicką i wybrała pracę na Uniwersytecie Opolskim?

Zawód nauczyciela wynika z mojej pasji. Już jako młoda osoba wybrałam liceum pedagogiczne, a potem rozpoczęłam studia w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu. Ta uczelnia cieszyła się wtedy wielką renomą i świetnie przygotowywała nauczycieli do wykonywania zawodu. Na czwartym roku studiów dostałam z Politechniki Wrocławskiej propozycję przygotowania pracy magisterskiej na temat komunikacji społecznej i podjęłam się tego zadania. Następnie zaoferowano mi tam pracę, którą wykonywałam przez trzy lata. Jednak ze względów rodzinnych wróciłam do Opolu, gdzie kontynuowałam pracę nauczyciela akademickiego w Wyższej Szkole Pedagogicznej, która później została przekształcona w Uniwersytet Opolski. W Opolu przepracowałam już ok. 40 lat,

pełniąc w tym czasie wiele różnych funkcji zawodowych, które bardzo sobie cenię. Byłam m.in. senatorką Uniwersytetu Opolskiego, dyrektorką Instytutu Politologii i przez dwie kadencje prorektorką ds. promocji i zarządzania.

Co po tylu latach pracy motywuje Panią do dalszego nauczania?

Na początku każdego roku akademickiego widzę nowe twarze i za każdym razem spotykam się z tymi samymi oczekiwaniami studentów. Zawsze jest mi żal, że kończę zajęcia z jedną grupą i zaczynam z inną, ale z drugiej strony bardzo cieszy mnie to, że mogę z nimi nawiązać kontakt. Wykładanie na uczelni to moja pasja, a jeżeli robi się to, co się kocha, tak naprawdę nigdy się nie pracuje. Myślę, że mam to szczęście, że nie wykonuję pracy w tradycyjnym rozumieniu tego słowa, ponieważ robię to, co uwielbiam.

Czy w Pani bogatej karierze akademickiej znalazły się momenty, które do dzisiaj wspomina Pani szczególnie dobrze?

Tak, był taki moment, kiedy z moim ówczesnym zastępcą, Lechem Rubiszem, staraliśmy się pozyskać nowy budynek dla Uniwersytetu Opolskiego: Collegium Civitas. Nasze wysiłki, by przenieść uczelnię z dotychczasowego miejsca na ul. Plebiscytowej, zakończyły się sukcesem, a moją inicjatywą było, aby budynek nosił imię wybitnego dziennikarza i polityka, Bolesława Wierzbiańskiego. To on za oceanem stworzył „Nowy Dziennik” – pismo będące nie tylko gazetą, ale też ośrodkiem myśli politycznej i wolnościowej. Został również odznaczony Orderem Orła Białego, a tablicę mu poświęconą w Collegium Civitas odsłaniał Bronisław Geremek, który wcześniej wręczył mi wspomniane odznaczenie w imieniu prezydenta RP. Mówię o tym dlatego, że wtedy w murach naszej uczelni zawitało grono naprawdę wyjątkowych osób, takich jak konsul generalny Stanów Zjednoczonych, małżonka Wierzbiańskiego, były wicedyrektor Radia Wolna Europa Andrzej Krzeczunowicz, członek redakcji „Nowego Dziennika” Czesław Karkowski i wiele innych. Po uroczystości odsłonięcia tablicy w sali nr 20 odbyła się debata o wolnych mediach. Było to jedno z największych wydarzeń, jakie udało mi się współorganizować. Sala wypełniła się po brzegi, a do dzisiaj w Collegium Civitas wisi tablica przypominająca o tym, że wolnym mediom i dziennikarstwu trzeba poświęcić wiele uwagi, by funkcjonowały prawidłowo.

Jak spędza Pani czas wolny od pracy na uczelni i badań naukowych?

Przede wszystkim zajmuję się moim pełnym kwiatów małym ogrodem, a jeżeli czas mi pozwala, wsiadam na rower i staram się przejechać kilkanaście kilometrów, przynajmniej 15. To nie tak dużo, zresztą to moja pasja i sprawia mi ogromną przyjemność.

ROZMAWIAŁ: ADRIAN KOKOT
FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

POD LUPĄ: STUDENCKIE KOŁA NAUKOWE

ONOMA

Na Uniwersytecie Opolskim istnieje wiele godnych uwagi kół naukowych. Jednym z nich jest Studenckie Koło Naukowe ONOMA, o którego działaniu opowiedziała nam jego wiceprzewodnicząca, Alicja Bulak.

Na czym polega działalność Studenckiego Koła Naukowego ONOMA?

Na początku działalność koła skupiała się wokół onomastyki, jednej z dziedzin językoznawstwa, a nazwą grupy było Studenckie Koło Naukowe Onomastów. Wraz z upływem lat i zmieniającym się składem działalność koła została rozszerzona na wszystkie dziedziny językoznawstwa, ze szczególnym uwzględnieniem socjolingwistyki, języków mniejszości i językowego obrazu świata. Koło liczy obecnie sześć osób członkowskich, a jego opiekunką jest mgr. Katarzyna Preuhs. Naszą działalność możemy podzielić na naukową, popularyzatorską i społeczną. W ramach tej pierwszej prowadzimy badania w obszarze feminatywów i maskulatywów oraz nawiązaliśmy współpracę z Uniwersytetem Warszawskim w celu przeprowadzenia badania porównawczego intuicji językowej wśród osób posługujących się językami polskim i fińskim. Prowadzimy również działania popularyzatorskie podczas różnych warsztatów i Podwieczorków z Onomą. We współpracy z Kuratorium Oświaty w Opolu organizujemy również coroczny Konkurs Wiedzy o Języku Polskim, a naszym najnowszym projektem jest czasopismo popularnonaukowe „Semestralnik Językoznawczy”.

Co skłoniło Was do prac nad „Semestralnikiem Językoznawczym”?

Pomysł na czasopismo pojawił się podczas luźnej rozmowy, a przekształcił się w przestrzeń, w której możemy dzielić się naszymi pasjami naukowymi. W artykułach staramy się opisywać bliskie nam zjawiska i tematy, takie jak mniejszości etniczne i społeczne, muzyka popularna, literatura, filmy czy memy internetowe, przez pryzmat językoznawstwa. Jednym z głównych założeń „Semestralnika...” jest szerzenie wiedzy językoznawczej w sposób przystępny dla osób niezwiązanych z tą dziedziną nauki.

Co skłoniło Cię do dołączenia do koła i skąd dowiedziałaś się o jego działalności?

Na początku mojej przygody z uniwersytetem bardzo chciałam zaangażować się w działalność akademicką i pomyśla-

łam, że najlepszym sposobem na to może być dołączenie do koła naukowego. Krótco po rozpoczęciu mojego drugiego roku studiów zobaczyłam plakat związany z rekrutacją do ONOMY i nie wiedząc jeszcze, że trafię na grupę niesamowicie zaangażowanych i wspierających się wzajemnie osób, wybrałam się na spotkanie rekrutacyjne. Po dwóch latach obecności w kole mogę stwierdzić, że rozwinęło ono u mnie myślenie naukowe oraz dało mi zdolność czerpania informacji z różnych dziedzin nauki przy badaniach językoznawczych. Nauczyłam się również nieco bardziej praktycznych umiejętności, takich jak odpowiednie wypełnianie wniosków i organizowanie współpracy z różnymi instytucjami.

Komu mogłabyś polecić dołączenie do koła?

Mogę polecić dołączenie każdemu, kto jest zainteresowany językoznawstwem, ale inni również mogą znaleźć u nas coś dla siebie. Język powiązany jest z wieloma dziedzinami nauki, np. socjologią, literaturoznawstwem, psychologią czy kulturoznawstwem, dlatego jesteśmy otwarci na osoby ze różnicowanymi zainteresowaniami naukowymi. W kole działamy na wiele różnych sposobów i myślę, że każdy znajdzie tu coś odpowiedniego dla siebie.

Czy koło ma już na swoim koncie jakieś sukcesy, którymi mogłabyś się z nami podzielić?

Mamy za sobą wiele konferencji naukowych, a jedną z tych, które bardzo dobrze wspominam, jest Międzynarodowa i Ogólnopolska Konferencja Onomastyczna, przy której organizacji pomagaliśmy na początku roku akademickiego 2023/2024. Wtedy też przekonaliśmy się o tym, jak dużo pracy należy włożyć w przygotowanie takiego wydarzenia. Bardzo dobrze wspominam też zeszłoroczną Ogólnopolską Konferencję Naukową *Unisono w wielogłosie* o tematyce muzycznej, organizowaną przez naszego wykładowcę – Radosława Marcinkiewicza – podczas której wystąpiliśmy z dwoma referatami związanymi z muzyką.

Jakie macie plany na obecny rok akademicki?

W pierwszej połowie roku planujemy wydanie drugiego numeru „Semestralnika...”, którego motywem przewodnim będzie intertekstualność i to, jak różne teksty wchodzą ze sobą w dialog. Będzie on dostępny w internecie na stronie Wydziału Filologicznego i w bibliotece. Czeka nas również już XXVI edycja Konkursu Wiedzy o Języku Polskim, konferencja *Unisono w wielogłosie* i zapewne wiele innych wydarzeń oraz projektów, w które się zaangażujemy, ale jeszcze o tym nie wiemy.

SIATKARKA W TODZE

Studia to nie tylko nauka i egzaminy. W natłoku obowiązków można znaleźć również czas dla sportu. O tym, jak łączyć życie studenckie ze sportową pasją, opowie Natalia Placek – studentka czwartego roku prawa i siatkarka Akademickiego Związku Sportowego.

Opowiedz nam, jak zaczęła się Twoja przygoda z siatkówką.

Wiele lat temu tata zabrał mnie na mecz drużyny Skra Bełchatów. Już od pierwszych momentów gry siatkówka ogromnie mnie zafascynowała. Niedługo później sama postanowiłam spróbować swoich sił w tym sporcie. Zaczęło się od szkolnych SKS-ów, potem trenowałam w uczniowskim klubie siatkarskim, a następnie w młodzieżówce. Aktualnie gram w trzecioligowym klubie KS Volley Chrzęstowice. Dwa lata temu dowiedziałam się od koleżanki z roku o sekcji siatkówki AZS na naszej uczelni i postanowiłam do niej dołączyć. Razem ze wspomniałą drużyną kobiet reprezentujemy Uniwersytet Opolski na licznych zawodach lokalnych i krajowych.

Jak łączysz treningi z obowiązkami akademickimi?

Nie jest to łatwe zadanie z racji tego, iż kierunek prawniczy jest dość wymagający i dużo czasu poświęcam na naukę. Po zajęciach odbywam również praktyki. Czasami ogrom zobowiązań bywa wyczerpujący, ale nie żałuję moich wyborów. Siatkówka jest dla mnie bardzo ważna, dlatego mimo obowiązków związanych ze studiami bez problemu znajduję dla niej czas w tygodniu. Jedynie w trakcie sesji zdarza się, że opuszczam kilka treningów, aby uczyć się do egzaminów, ale potem z wielką radością wracam do gry.

Na jakiej pozycji grasz w drużynie?

Obecnie jestem libero, czyli gram na pozycji obrony, co oznacza, że między innymi przyjmuję zagrywki, bronię ataki czy ratuję sytuacyjne piłki.

Czy jest jakiś mecz, który szczególnie zapadł Ci w pamięć?

Ostatni mecz na Akademickich Mistrzostwach Polski (AMP), w którym zmierzyliśmy się z drużyną Akademii Nauk Stosowanych Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Opolu.

Wśród przeciwniczek znalazły się studentki grające w najwyższej polskiej lidze. Były bardziej doświadczone siatkarsko od nas, a mimo to nie zabrakło momentów, w których grałyśmy jak równy z równym. Pamiętam, że emocje były wtedy ogromne, zarówno wśród nas, jak i naszych kibiców.

W jaki sposób radzisz sobie z presją przed ważnymi zawodami?

Na początku miałam z tym bardzo duży problem, ale udaje mi się coraz lepiej z tym radzić. W stresujących momentach przypominam sobie, dlaczego tak bardzo lubię siatkówkę. Gra sprawia mi ogromną przyjemność, a emocje podczas meczów są nie do opisania. Ten sport ma w sobie coś uzależniającego. Dzięki temu znajduję w sobie motywację, żeby na zawodach pokazać, na co mnie stać.

Jakie cele stawia sobie drużyna na ten sezon?

Wiadomo, mierzymy wysoko i chcemy zająć wyższe miejsce na nadchodzących AMP-ach niż w zeszłorocznych rozgrywkach. Niedługo czeka nas Opolska Superliga Akademicka, na której również zamierzamy dać z siebie wszystko.

Masz jakichś idoli ze świata siatkówki?

Moim idolem od dziecka jest Paweł Zatorski. Odkąd tata zabrał mnie na pierwszy mecz, byłam pełna podziwu dla jego gry. To zawodnik światowej klasy. Jest reprezentantem Polski. Gra na pozycji libero i stał się moją sportową inspiracją. Miałam nawet okazję zamienić z nim parę słów i przekonałam się, że jest bardzo życzliwym człowiekiem. Co więcej, ukończył tę samą szkołę co ja, a na początku swojej kariery również grał w Bełchatowie. To dało mi wiarę, że nawet ktoś z małego miasta może spełnić swoje marzenia i zajść daleko.

Czy planujesz w przyszłości rozwijać swoją karierę sportową poza uczelnią?

To byłoby spełnienie moich dziecięcych marzeń. Niestety jednak muszę patrzeć na przyszłość realistycznie. Jeżeli udałoby mi się pogodzić pasję z pracą, to planuję nie przerywać gry w trzeciej lidze, ewentualnie chciałabym grać chociażby w lidze amatorskiej. W każdym razie nie wyobrażam sobie, żeby siatkówka miała zniknąć z mojego życia całkowicie.



Co powiedziałybyście studentom, którzy zastanawiają się nad dołączeniem do sekcji sportowej?

Powiedziałabym, że zdecydowanie warto! To jest świetna przygoda, którą zapamięta się na całe życie. Można poznać wiele wspaniałych osób, poczuć sportowe emocje i mieć szansę reprezentować naszą uczelnię, co według mnie stanowi ogromne wyróżnienie!



ROZMAWIAŁA: ALEKSANDRA PUCYK
GRAF. PIXABAY
FOT. ALEKSANDRA PUCYK

PO DRUGIEJ STRONIE MIKROFONU

Praca w radiu kojarzy się z reporterami witającymi nas garścią najważniejszych informacji z kraju i ze świata, gdy stoimy w porannych korkach, z listami aktualnych przebojów i ciekawymi wywiadami ze znanymi osobistościami. Jak naprawdę wygląda praca dziennikarki radiowej? Zapytałam o to moją koleżankę ze szkolnej ławki, Ulę Bienię – reporterkę Radia Eska i Radia Plus.



Ula, opowiedz, jak to się stało, że pracujesz teraz w radiu, skoro chodziłyśmy razem w liceum do klasy o profilu biologiczno-chemicznym? Kiedy narodził się u Ciebie pomysł, aby zostać dziennikarką?

Przyznaję, że wyszło to dość spontanicznie. W trzeciej klasie liceum stwierdziłam, że biologia i chemia nie są przedmiotami, z którymi chcę związać moją przyszłość, dlatego muszę poszukać dla siebie innej drogi. Egzamin maturalne zbliżały się wielkimi krokami i już na początku roku szkolnego trzeba było złożyć deklarację, jakie przedmioty chcemy zdawać w maju. Ja natomiast miałam w głowie jeden wielki znak zapytania, co właściwie chcę robić w życiu. Wtedy przemknęła mi przez głowę myśl o dziennikarstwie – nigdy nie miałam problemów z pisaniem tekstów, poza tym zawsze lubiłam język polski. Dodatkowo uwielbiam przebywać i rozmawiać z ludźmi, więc stwierdziłam: dlaczego nie? Podeszłam do matury z rozszerzonego języka polskiego, a potem złożyłam

dokumenty na dziennikarstwo, polonistykę i muzykologię. Wybrałam to pierwsze i postanowiłam spróbować swoich sił w radiu studenckim. I tak już zostało – jestem reporterką!

Jak wygląda Twój typowy dzień jako dziennikarka?

Każdy jest inny, naprawdę nie można się tu nudzić. Codziennie poznaję nowych ludzi, z którymi rozmawiam, chodzę na różne interesujące wydarzenia, na które nie miałabym możliwości wstępu bez mikrofonu reporterskiego – gdyby nie praca w radiu, z pewnością umknęłoby mi wiele wystaw i eventów artystycznych w Krakowie. Tak naprawdę nie wiem, co przyniesie mi kolejny dzień. Teraz po paru latach pracy wiem już, ile mniej więcej zajmie mi montaż nagrania, jednak nigdy nie mam pewności, czy mój rozmówca odbierze telefon i umówi się ze mną na wywiad, czy mnie nie wystawi, co niestety się zdarza. Czas pracy nie ma sztywnych ram, co na początku bardzo mnie denerwowało, bo nie byłam w stanie zaplanować sobie dnia. Jeśli chodzi o mój typowy reporterski dzień – obecnie jestem odpowiedzialna za wiele rzeczy w radiu, bo oprócz zbierania wywiadów czytam też serwisy informacyjne. Przykładowo w Radiu Plus pierwszy poranny serwis zaczyna się o 6:30, więc żeby go przygotować, muszę wstać o 4:15.

Mam nadzieję, że między wszystkimi Twoimi zadaniami jest chwila na poranną kawę, skoro trzeba tak wcześnie wstawać?

Na poranną kawę zawsze musi znaleźć się czas! Włączenie ekspresu to pierwsza rzecz, jaką robię po wstaniu z łóżka o 4:15. Wracając do mojej rutyny dziennikarki: podczas dyżurów reporterskich mamy spotkania nazywane kolegiami redakcyjnymi – rozdzielamy wówczas między sobą tematy do przygotowania, sprawdzamy, co ważnego dzieje się w mieście, i dyskutujemy. Każdemu przypadają dwa tematy na dzień. Potem zaczynamy dzwonić do rozmówców i próbujemy zgrać wszystkie rozmowy w czasie, bo zdarza się, że musimy być w dwóch miejscach na raz. Zebrany materiał, po montażu, puszczamy na antenie – czy to w serwisach informacyjnych, czy w magazynie reporterów. W Krakowie nasze materiały są publikowane w trzech stacjach jednocześnie: w Radiu Plus, Radiu Eska i Radiu Eska 2, co jest zaletą, ponieważ zyskujemy większy zasięg i docieramy do większej ilości słuchaczy.

Dla dziennikarki głównym narzędziem pracy, oprócz mikrofonu i dyktafonu, jest rozmowa. Jej najprostsza definicja to wymiana poglądów z drugą osobą. A czym ona jest dla Ciebie?

Oczywiście tym, co powiedziałaś. Jest to moje narzędzie pracy i podstawowy środek komunikacji międzyludzkiej w każdym aspekcie życiowym – zarówno wtedy, kiedy prze-

prowadzam z kimś wywiad, jak i wtedy, kiedy rozmawiam z moim narzeczonym czy przyjaciółką. Rozmową najprościej rozwiązać konflikt. Jest to też swego rodzaju „narzędzie terapeutyczne” – wymieniając się poglądami z bliską osobą i opowiadając sobie o doświadczeniach życiowych, można się kogoś poradzić, zapytać, co zrobiliby na naszym miejscu. Niestety nie wszyscy potrafią z tego korzystać. W dzisiejszym świecie jest to tym bardziej trudne, ponieważ rozmowę twarzą w twarz coraz częściej zastępuje się słowem pisanym i emotikonami.

Dzięki rozmowom zyskujemy też inny pogląd na pewne sytuacje. Czy dzięki Twojej pracy jako reporterka w radiu łatwiej Ci rozmawiać z drugim człowiekiem?

Myślę, że tak. Otworzyłam się na tematy, o których nie miałam wcześniej pojęcia. Przykładowo jeszcze będąc na studiach, unikałam polityki jak ognia, natomiast w pracy musiałam się z nią zderzyć. Zmobilizowało mnie to do nabycia nowej wiedzy w tym zakresie. Zawsze jak przygotowuję jakiś temat, staram się w niego zagłębić, doczytać i dowiedzieć się, co myślą o nim inni ludzie. Prywatnie również otworzyłam się na rozmowę. Może niekoniecznie ona sama w sobie, ale ten pierwszy krok, który muszę wykonać, aby ją przeprowadzić, czyli wypowiedzenie słów „musimy pogadać”, stał się łatwiejszy. To bardzo cenne.

Słowa, których użyłaś: „Musimy pogadać”, nabrały w dzisiejszej cyfrowej rzeczywistości nowego znaczenia. Aby rozwiązać problem, coraz częściej wybieramy pisanie wiadomości zamiast kontaktu twarzą w twarz, więc tak naprawdę nie „gadamy”, tylko „piszemy”. Sztuczna inteligencja wkrada się w kolejne dziedziny naszego życia. W Radiu OFF Kraków audycje i wywiady są tworzone przy użyciu AI. Co sądzisz o wkraczaniu technologii w świat dziennikarstwa?

Usłyszałam już cały przekrój opinii, od tych pozytywnych do skrajnie negatywnych, i trochę staram się odciąć od tego tematu, kiedy widzę starcie obu stron. Z perspektywy dziennikarki jest to przykre, jednak uważam, że mimo wszystko sztuczna inteligencja nie zastąpi rozmowy żywych osób. Największą bolączką AI jest brak emocji, nigdy nie wyrazi ich tak dobrze jak ludzie. I owszem, sztuczna inteligencja może stworzyć najpiękniejszy wywiad, ale nie będzie w tym czynnika emocji. To pewna pułapka cyfrowego świata.

Wracając do Twoich przeprowadzonych wywiadów: czy w rozmowie dziennikarza z jego rozmówcą jest czas na ciszę?

Tak, ale ta cisza jest zazwyczaj bardzo krótka. Gdyby trwała dłużej niż pięć sekund, słuchacze mogliby pomyśleć, że coś zepsuło w radiu, dlatego na antenie raczej staramy się jej unikać. Natomiast w rozmowie, która będzie później montowana, jak najbardziej. Daję moim rozmówcom czas na zastanowienie się nad tematem i odpowiedzią na pytanie oraz nad tym, co chcieliby przekazać. Lubię ciszę w rozmowach – kiedy z tą samą osobą mogę iść na kawę i porozmawiać, ale równocześnie po prostu pobyć razem i pomilczeć, porobić coś

w ciszy. To jeden z czynników, który mówi mi, że czuję się przy kimś swobodnie. Czas spędzany wspólnie w ciszy nie traci na wartości, bo jest nam wszystkim bardzo potrzebny. A wracając do dziennikarstwa – w radiu nie tylko się mówi, ale również słucha i jest to niezwykle ważna umiejętność dla każdego reportera.



Czy masz taką rozmowę, do której lubisz wracać we wspomnieniach, albo taką, która szczególnie zapadła Ci w pamięć?

Tych rozmów było tak dużo, że najgorsze pytanie, jakie można mi zadać w ciągu dnia to: „Z kim i o czym rozmawiałaś?”. Myślę jednak, że był to cykl sześciu reportaży o adopcji, który przygotowywałam w zeszłym roku. Naszym celem było pokazanie, ile jest w naszym kraju rodzin zastępczych, jak to w ogóle jest być rodzicem zastępczym i czym różnią się od siebie poszczególne rodzaje takich rodzin, bo jest ich wiele. Rozmawiałam wtedy z bardzo różnymi ludźmi: rodzicami, terapeutami czy osobami z fundacji, które przygotowują przyszłych opiekunów zastępczych do roli rodzicielskich. Odwiedziłam również ogólnopolski zjazd rodzin zastępczych. Budującym doświadczeniem było zobaczyć, że są osoby, które mają tak wielkie serca. Mój cykl zatytułowałam „4 ściany”, bo właśnie one – dom i miłość – dają tym dzieciom tak wiele. Bardzo lubię wracać do tych rozmów pamięcią.



Spełnił się najgorszy scenariusz – sztuczna inteligencja zastępuje ludzi na naszych oczach

Jeszcze chwilę temu było to „boomerskie gadanie”, teraz okazało się prawdą. Radio Kraków pokusiło się o kontrowersyjny krok i zdecydowało, że internetowy kanał dotyczący kultury poprowadzi AI. Takim sposobem w programie, codziennie przez dwie godziny, będziemy mogli posłuchać Kuby, Emilii i Alexa – postaci istniejących tylko wirtualnie. Cała sprawa została nagłośniona dzięki wpisowi na Facebooku byłego pracownika Radia OFF Kraków – Mateusza Demskiego. Padły zarzuty zwalniania pracowników programu, które jednak zostały odparte przez redaktora naczelnego Marcina Pulita. Jak podaje Onet Kultura, eksperymentalna decyzja podyktowana była niską słuchalnością i cięciami w budżecie. Głosy oburzenia obiegły media społecznościowe. Sprzeciw wyrazili internauci, pracownicy radia oraz osoby publiczne, m.in. Jakub Żulczyk – pisarz i scenarzysta. Czarę goryczy przelał w całości wygenerowany przez sztuczną inteligencję wywiad Emi, nowej prowadzącej, studentki dziennikarstwa, z Wisławą Szymborską, na którego temat wypowiedział się Michał Rusinek, sekretarz poetki. W wywiadzie dla Onetu wspomniał, iż mimo niepokojąco wiarygodnie oddanego tonu głosu i sposobu mówienia osoby z bliskiego otoczenia Szymborskiej mogły z łatwością zorientować się w sytuacji. Na łamach PAP-u prawnik Michał Markiewicz wypowiedział się na temat ochrony praw osobistych w tego typu przypadkach. Według przepisów takie wywiady stanowią ingerencję w dobra osobiste. Z perspektywy orzecznictwa kwestia wydaje się sporna, jednak jeśli głosu danej osoby nie uzna się za element prawa do wizerunku, może to prowadzić do przyjęcia stanowiska, że prawa osobiste wygasają z chwilą śmierci podmiotu. Zdaniem prawnika osoby bliskie mają prawo domagać się niewykorzystywania imienia danej osoby dla tworzenia nieautoryzowanych przez nią treści.

Kiedy myśleliśmy, że w tym temacie nie spotka nas już nic nowego, na TikToku i Facebooku Jarosław Juskiewicz, słynny głos Google Maps, pożegnał się z podróżującymi. Jako kolejny padł ofiarą AI. Dziennikarz dowiedział się o swoim zastępstwie przypadkiem, od kolegi po fachu z Radia ESKA, po czym na własne uszy sprawdził. Miał nadzieję, że to zmiana chwilowa.

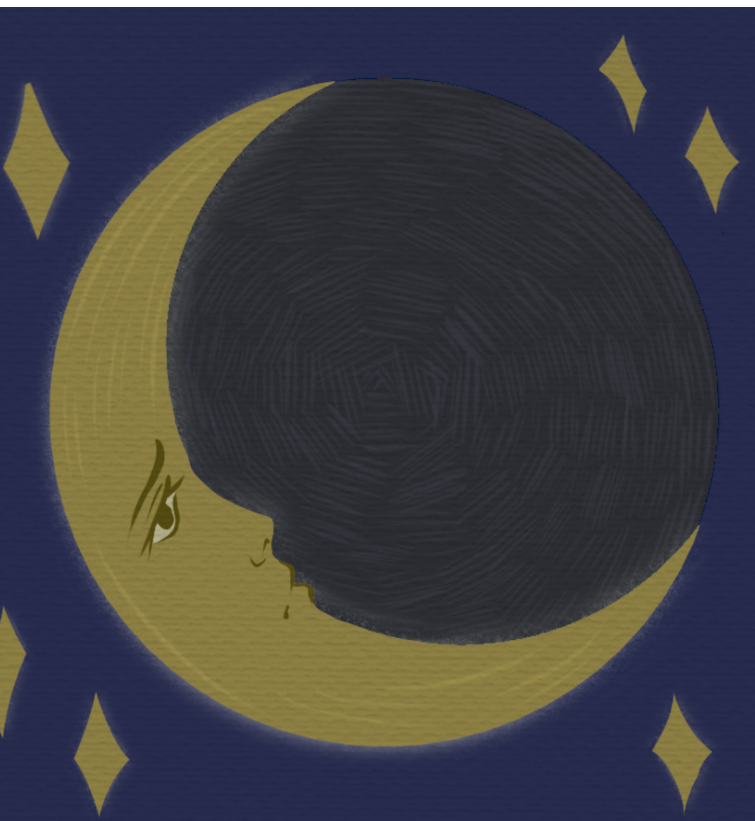


Historia prawie jak z *Jumanji*. Konstytucja USA znaleziona... w szafce

Można by pomyśleć, że takie rzeczy zdarzają się tylko w filmach, jednak ta miała miejsce naprawdę. Po 237 latach podczas sprzątania posiadłości Samuela Johnstona, ówczesnego gubernatora Karoliny Północnej, w zakurzonej szafce, obok puszek farby znaleziono egzemplarz konstytucji z 1787 r. Odkryty skarb jest jedyną kopią znajdującą się w prywatnych rękach, pozostałe osiem jeszcze istniejących jest publiczne. Kolejna niespodzianka skrywała się w środku, był to list Jerzego Waszyngtona z prośbą o ratyfikację. Znaleźiska zachowały się w dobrym stanie, były jedynie lekko zagięte i przebarwione. Konstytucja została wystawiona na aukcji za kwotę wywoławczą w wysokości 1 mln dolarów, a ostatecznie sprzedana nieujawnionemu kupcowi za 9 mln dolarów.

Istnieje życie pod dnem oceanu!

NASA przerwała badania oceanów, za to naukowcy z Królewskiego Holenderskiego Instytutu Badań Morskich przeciwnie. I wyszło nam to na dobre, gdyż odkryli życie w szczelinach w powierzchni planety. 30-dniową ekspedycję badawczą odbyli rok temu, ale dopiero teraz została ona opisana w czasopiśmie „Nature Communications”. W swoim projekcie badacze chcieli sprawdzić, czy mikroorganizmy żyjące na powierzchni dna znajdują się też zaraz pod nim. Wyniki przeszły ich najśmielsze oczekiwania. Pod powierzchnią dna Pacyfiku, w miejscach, gdzie gorąca geotermalna woda przedostaje się do oceanu, żyją ślimaki i morskie pierścienice. Jest to na tyle istotne, iż znając te niezasilane energią słoneczną formy życia na Ziemi, możemy mieć nadzieję na życie na innych planetach, takich jak Jowisz czy Saturn.



Znamy drugą twarz księżyc!

Codziennie obserwujemy Księżyc, naturalnego satelitę Ziemi. Jednak jak wiadomo, z naszej planety widzimy tylko jedną jego część. Dzieje się tak, gdyż czas obrotu Księżyca wokół własnej osi trwa tyle samo co okrążenie Ziemi. Do tej pory tylko trzy osoby biorące udział w misji Apollo 11 widziały jego ciemne oblicze. Obecnie możemy doliczyć też siebie, gdyż chińska sonda w połowie roku przywozła z pobliża południowego bieguna satelity około 2 kg skał. Naukowcy od dawna czekali na możliwość zbadania drugiej twarzy Księżyca, gdyż różni się ona od tej dobrze nam znanej – jest pokryta grubszą skorupą i nie ma mórz księżycowych, czyli widocznych gołym okiem ciemnych plam. Pozostało nam tylko czekać na rozwiązanie zagadki pełnej tożsamości Srebrnego Globu. Tak między nami – wiecie, że bardzo łatwo można zapamiętać czas pobytu Neila Armstronga na Księżycu? Jest to 21 godzin i 37 minut.

Na czym oszczędzają Polacy?

We wrześniu opublikowany został raport dotyczący sprzedaży de-

talicznej, czyli sprzedaży produktu w ręce pojedynczego klienta. Przeciwnieństwem handlu detalicznego jest handel hurtowy, czyli taki, gdzie produkt sprzedawany jest firmom, biznesom lub instytucjom. Prościej mówiąc, każdy z nas, gdy idzie po butki do marketu lub spodnie do sieciówki, jest klientem detalicznym. Wyniki dotyczą drugiego kwartału roku, tj. okresu od kwietnia do czerwca. Okazało się, że dawno nie było gorzej dla polskiej gospodarki, a ekonomistów zawiodła intuicja. Polacy znacznie ograniczyli zakupy, wskutek czego najbardziej ucierpiał sektor odzieżowy, meblowy, sprzętów RTV, AGD, żywności i napojów. Natomiast najczęściej kupowanym asortymentem były samochody oraz leki.

Wotum (nie)ufności pracowników biblioteki

Pracownicy biblioteki w Trzebielinie zawarli umowę z szefową. Pod swoim postem na Facebooku mieli zdobyć 5 tys. polubień i komentarz Remigiusza Mroza, a stawką był wolny piątek. Akcja wywołała duże zainteresowanie w internecie i otrzymała wsparcie największych kulturalnych instytucji, m.in. Łazienek Królewskich. Autor kryminałów nie pozostał dłużny, a jego komentarz o „trzymaniu kciuków” zgarnął 4 tys. lajków, co zmniejszyło wymóg szefowej do tysiąca serduszek. Marta Sikora-Powarzyńska, dyrektorka biblioteki, z przyjemnością i dumą przyznała podwładnym wolne. Biblioteka zaprosiła Mroza do siebie, bo jak sami mówią: „U nas też można pisać książki”. Jak widać nasz opolski pisarz ma poczucie humoru.

Beton jak plastelina?

Co byście powiedzieli na brak opóźnień autobusów w zimę albo zmniejszenie ryzyka wypadków na gołoledzi? Umożliwia to beton zaprojektowany przez przedstawicieli Michigan State University. Możliwość oddawania ciepła przez materiał zlikwidowałaby szkody wywoływane przez niskie temperatury. Drogi same rozpuszczałyby śnieg i lód. Elastyczność budulca spowodowałaby ponadto samodzielne zabliznianie się śladów użytkowania ulic, co zainteresowani porównują do regeneracji skóry. Miejmy nadzieję na wprowadzenie wynalazku w życie, gdyż z pewnością zrewolucjonizowałby świat szlaków komunikacyjnych.

Legimi na dywaniku UOKiK

Legimi to platforma oferująca e-booki i audiobooki w formie subskrypcji. Ostatnio okryła się złą sławą, gdy klienci zauważyli, że mimo wcześniejszego opłacenia miesięcznego abonamentu za 49,99 zł musieliby ponieść dodatkową opłatę w postaci 14,99 zł za pojedynczą książkę z Katalogu Klubowego. Dodatkowo okazało się, iż Legimi w kanale bibliotecznym udostępnia książki komercyjnym podmiotom i niedokładnie raportuje rozliczenia sprzedaży, a z oferty dla bibliotek zniknęły tytuły wydawców reprezentowanych przez Platformę Dystrybucyjną Wydawnictw. W odwecie za te nieuczciwe praktyki z platformy wycofało się ponad 300 wydawnictw, a sprawą zajął się Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Czytelnicy masowo wysyłają zgłoszenia naruszeń i rezygnują z subskrypcji. Prezes Legimi tłumaczy decyzję nowymi przepisami o prawie autorskim, które wymagają dodatkowej opłaty dla lektorów oraz wypłaty proporcjonalnej do zysków dla autorów.

trzy spojrzenia na SOCJOLOGIĘ

Socjologia to nauka, która w systematyczny sposób bada zmiany zachodzące w społeczeństwie, uwzględniając zarówno codzienne interakcje międzyludzkie, jak i bardziej złożone struktury, szczególnie funkcjonujące normy.

Socjologia? Czyli?

Przedmiotem zainteresowania socjologów są m.in. wzorce kulturowe oraz prawidłowości, które kształtują relacje społeczne i sposób funkcjonowania grup i instytucji. Dzięki analizie tych zjawisk starają się oni lepiej zrozumieć mechanizmy rządzące społeczeństwem oraz procesy, które wpływają na jego zmienność. Socjologia zajmuje się również badaniem i interpretowaniem nowych zjawisk społecznych, takich jak dynamiczne zmiany technologiczne, globalizacja, migracje, przemiany w strukturze rodziny czy wyzwania związane z nierównościami społecznymi. Dzięki temu dyscyplina ta odgrywa kluczową rolę w dostarczaniu wiedzy, która może być wykorzystywana w tworzeniu polityk społecznych, rozwiązywaniu problemów społecznych i budowaniu akceptacji między różnymi grupami, a nawet w mediach.



Zapraszamy na Uniwersytet Opolski!

Nasza uczelnia przygotowała świetny program studiów, który z pewnością stanowi główny atut tego kierunku. To tutaj początkujący socjolog będzie miał możliwość projektowania i realizowania badań społecznych, nauki tworzenia ankiet, prowadzenia wywiadów, obserwacji (UO gwarantuje także certyfikowane szkolenie z metod zarządzania projektami, m.in. w generatorze SOWA). Student w czasie nauki będzie miał dostęp do nowoczesnych programów komputerowych (SPSS, CAQDA), a dzięki nim – możliwość analizy danych ilościowych i jakościowych. Socjologia kładzie także nacisk na rozwijanie własnych umiejętności, współpracę z innymi, wystąpienia publiczne czy zarządzanie zespołem.

A co z działaniem w praktyce?

Studenci socjologii mogą liczyć na dużą liczbę godzin praktyk zawodowych, które pomogą im zdobyć doświadczenie przydatne w późniejszej pracy. Realizowane na pierwszym roku studiów praktyki obejmują sektor firm prywatnych, instytucji publicznych (w tym samorządy i urzędy państwowe), a także media oraz instytucje kultury. Absolwenci socjologii osiągają wysokie wyniki w raportach Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego opracowywanych w ramach platformy ELA (ogólnopolski system monitorowania Ekonomicznych Losów Absolwentów szkół wyższych).

Czego jeszcze będę się uczyć jako student(ka) socjologii?

Doświadczenie, które nabędziesz, obejmuje wiele różnych umiejętności: zastosowanie metod badań jakościowych i ilościowych (takich jak wywiady, ankiety, obserwacje czy analiza treści), prowadzenie rozmów z różnymi grupami społecznymi oraz praca w zespole interdyscyplinarnym. Ponadto zgłębisz techniki efektywnego komunikowania wyników badań i rekomendacji w formie raportów, prezentacji lub wizualizacji oraz planowania, organizowania i realizowania projektów badawczych i społecznych, w tym zarządzania czasem i zasobami.

Rekrutacja

W celu wypróbowania swoich sił na tym kierunku polecamy śledzić stronę rekrutacji na Uniwersytecie Opolskim (rekrutacja.uni.opole.pl), aby być na bieżąco z jej terminami. Z pewnością warto zaważać o dobre wyniki maturalne z języka polskiego (lub swojego ojczystego) i dowolnego innego przedmiotu na poziomie rozszerzonym. Nasza uczelnia zapewnia także możliwość kontynuacji nauki na studiach drugiego stopnia w ramach jednego z trzech specjalistycznych modułów: socjologia problemów społecznych, komunikacja międzykulturowa lub projektowanie społeczne.

Magistra i magister socjologii

Absolwenci z łatwością przekładają swoje umiejętności, takie jak obsługa specjalistycznych programów komputerowych czy projektowanie badań, na praktyczne działania w wielu dziedzinach życia społecznego. To sprawia, że są wszechstronni, świadomi swoich możliwości i doskonale radzą sobie na szybko zmieniającym się rynku pracy. Zatrudnienie znajdziesz w urzędach i instytucjach państwowych, kultury, samorządach lokalnych, firmach badawczych i marketingowych, działach HR, organizacjach pozarządowych, szkołach lub na uczelniach wyższych (po uzupełnieniu odpowiednich kwalifikacji). Socjologowie są poszukiwani wszędzie tam, gdzie potrzebne jest zrozumienie zachowań ludzi, analiza zjawisk społecznych i tworzenie rozwiązań dostosowanych do potrzeb różnych grup.



WERONIKA JÓZEFÓW

Skąd pomysł, aby studiować socjologię?

Prawdę mówiąc, socjologia nie była moim pierwszym wyborem – zdecydowałam się na ten kierunek, gdyż nie dostałam się na psychologię. Może to zabrzmieć głupio, ale pomysł na ten kierunek wziął się od lubianej przeze mnie youtuberki i influencerki Linh Truong, która właśnie takie studia ukończyła. Bardzo ciekawie o tym opowiadała.

Co jest wyjątkowego w tym kierunku?

Sądzę, że w socjologii wyjątkowa jest możliwość poznania podstawy tego, jak działa i jak zbudowane jest społeczeństwo. Myśl, że mogę poznać, jakie mechanizmy kierują ludźmi w relacjach między-ludzkich, jest inspirująca.

Jaką pracę planujesz podjąć po zakończeniu nauki?

Na pewno część kariery chciałabym powiązać z tańcem, który jest częścią mojego życia od dzieciństwa. Najprawdopodobniej jako trener lub nauczyciel. Jeśli chodzi o socjologię, to chciałabym ją połączyć w jakiś sposób z psychologią, którą zaczęłam studiować w tym roku jako drugi kierunek.



MICHAŁ OWCZAREK

Skąd pomysł, aby studiować socjologię?

Socjologia w moim przypadku była drugim wyborem, jednak zdecydowałem się na nią po przeczytaniu opisu samego kierunku. Zaciekały mnie tematy społeczne i miałem wrażenie, że to coś pokrewnego do samej psychologii, na którą się z początku nastawiłem.

Co jest wyjątkowego w tym kierunku?

Na naszej uczelni na tym kierunku na pewno wyjątkowa jest atmosfera, której nie da się podrobić, ani odtworzyć. Sama socjologia, choć z początku dla mnie obca, okazała się bardzo interesującym tematem, a w szczególności zajęcia rozwijające zarówno pod kątem postrzegania siebie jako jednostki w grupie, jak i samego społeczeństwa, które nas otacza.

Jaką pracę planujesz podjąć po zakończeniu nauki?

Po obronie pracy licencjackiej na kierunku socjologia chciałbym podjąć się pracy jako psychoterapeuta.



MACIEJ WRÓBEL

Skąd pomysł, aby studiować socjologię?

Zanim miałem choćby nikłe pojęcie o tym, co nazywamy socjologią, i czego ona dotyczy, często napotykałem w internecie osoby z ciekawymi spostrzeżeniami na ważne dla mnie tematy. Potem dowiadywałem się, że większość z nich zajmowała się socjologią. Zmotywowało mnie to do własnej próby zgłębienia tej dziedziny.

Co jest wyjątkowego w tym kierunku?

Dla mnie wyjątkowy w socjologii jest fakt, że już od samego początku wymaga ona pewnej zmiany spojrzenia na otaczającą nas rzeczywistość. Każde zatrzymanie się nad czymś, czemu wcześniej nie poświęcilibyśmy szczególnej uwagi, i zadać sobie pytanie: „Dlaczego?“, zamiast przyjmować to jako naturalny stan rzeczy.

Jaką pracę planujesz podjąć po zakończeniu nauki?

Nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie w tej chwili. To, jaką ścieżkę wybiorę po socjologii, nie jest dla mnie oczywiste. Jestem jednak pewny, że socjologia będzie mi towarzyszyła, nieważne jaką drogę postanowię obrać.

Zimowa Ramówka

semestr zimowy 2024/2025

	Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek
10:00 – 11:00					
11:00 – 12:00	MAGAZYN STUDENCKI – ekipa			Piękna katastrofa kulturalna – Dariusz Kucharek	
12:00 – 13:00		Przestrzenie sztuki z GSW – Wiktoria Kasprzyk (N) 12:30 – 13:30			
13:00 – 14:00	Piłkarski Sygnał – Jerzy Dorosz (P) 13:30 – 14:30	Coolturałne dziunie – Karolina Kinur, Julia Nowak (P) 12:30 – 13:30	Z miłości do chaosu – Justyna Dużyńska, Paulina Ceglarsz		
14:00 – 15:00	Poza sceną – Gabriel Borowicz 14:30 – 15:30				
15:00 – 16:00				6. Strefa – Siatkarski Serwis Informacyjny – Katarzyna Hyży, Szymon Buczek	
16:00 – 17:00	Piłkarski przegląd tygodnia – Mateusz Gruchot	Gaming Talks – Adam Krzywański, Wojtek Mielcarek 16:30 – 17:30		Satyryczne spojrzenie na świat – Mateusz Gruchot	OPolisten by OPOLink.pl – Benjamin Golletz 16:30 – 17:00
17:00 – 18:00					
18:00	SERWIS INFORMACYJNY				
18:00 – 19:00					
19:00 – 20:00	SELFIE – Angelika Gnacy 19:15 – 20:15				
20:00 – 21:00					

(P) – tydzień parzysty, (N) – tydzień nieparzysty



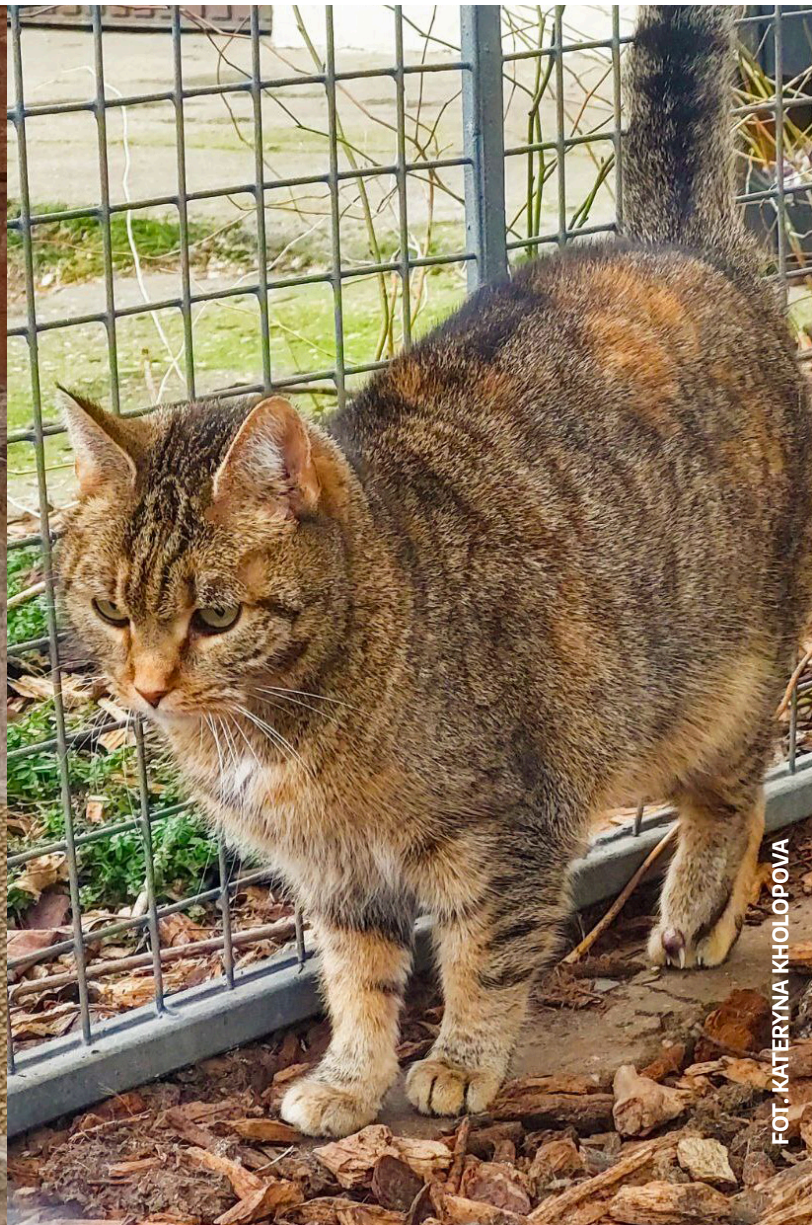
P O R O Z M A

W I A J M Y

ADOPTUJ!



Tsunami



FOT. KATERYNA KHOLOPOVA

Erwina



**MIEJSKIE SCHRONISKO
DLA BEZDOMNYCH ZWIERZĄT W OPOLU**

TEL. 77 45 45 902

MAIL: [KJEROWNJK@SCHRONJSKOWOPOLA.PL](mailto:kjerownjk@schronjskowopola.pl)